Nr. 342. (z. dod. por.). Dnia 10 grudnia. Sobota. Dnia 28 listopada (10 grudnia) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, jako w niedzielę środkową w tygodniowym odpuście ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji, odprawione będą następujące nabożeństwa w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim), w którym roraty odprawione będą o godzinie 6-ej zrana, suma wyjdzie o 11-ej przed południem, nieszpory o 4-ej po południu;

św. Ducha (po-paulińskim), gdzie o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa, o 11-ej suma, o 4-ej zaś po południu nieszpory oraz kazania na sumie i nieszporach;

św. Antoniego (po-reformackim), nabożeństwo odprawione będzie w porządku całodziennym, tylko suma wyjdzie o godzinie 11-ej przed południem.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Znowu widowiskowy charakter miało onegdajsze posiedzenie izby francuskiej: Ribot prezentował swój nowy gabinet. Deklaracja, odczytana przezeń, a troche patetyczna w swym tonie stylowym, powiada:

Zaufanie prezydenta rzeczypospolitej powołuje nas w trudnych okolicznościach na ławy rządowe. Jesteśmy zdecydowani na wewnątrz i na zewnątrz utrzymać ciągłość polityki, która dotąd znajdowała wasze uznanie, pragniemy wszakże spełnić należycie i obowiązek nasz w sprawie, która wymaga jasnego światła i szybkich postanowień. Ciężkie obwinienia padły z mównicy tej izby. Nietylko chciano dotknąć honoru członków obu izb, usiłowano podać w pogardę całą reprezentację narodu (oklaski na lewicy). Potknięcie się jednostek jest tylko nieszczęśliwym przypadkiem w istnieniu wielkiego, uczciwego, pracowitego ludu. Zaprzątające nas obecnie dzieło sprawiedliwości nie powinno przerywać regularnego biegu życia publicznego.

Stwierdziwszy potrzebę podziału władz i zapewniwszy równie chętną i gorliwą pomoc zarówno organom sprawiedliwości, jak parlamentu, wskazuje deklaracja na osiągnięte przez rzeczpospolitą rezultaty i zaprasza izbę do dalszej pracy. Ribot zapowiada wniosek, żądający uchwały tymczasowego budżetu, ponieważ krótki czas już, do końca r. b. pozostający, nie pozwoli na uchwałę prawidłowego; dalej wzywa do zawotowania ustawy o podatku od napojów gorących i zatwierdzenia traktatu handlowego z Szwajcarją.

Dzieło wzmocnienia i utwierdzenia rzeczypospolitej, która zdobywa sobie u narodu coraz potężniejsze większości, a za granicą coraz większe poszanowanie, należy od jutra z tem większą prowadzić energją. W ten sposób ominiemy pułapki, zastawione nam po drodze (grzmiące oklaski). Demokracja francuska rozumie to, że dla honoru rzeczypospolitej skandalów ukrywać nie należy; przeciwnie wysnuć z nich potrzeba najszczytniejszą moralność. Zachowajmy zimną krew, bądźmy surowi dla popełnionych błędów, ale nie zatrzymujmy się zbyt długo przy tych nędzotach, lecz z podniesioną głową idźmy naprzód dalej! (Cała lewica bije grzmiące oklaski.)

Tu jeszcze podnieść musimy z urzędowego tekstu deklaracji znamienny ustęp tej treści dosłownej:

„Jesteśmy przekonani, iż zgoda pomiędzy ankietą panamską a rządem zapewni wyjaśnienie całej prawdy."

Ustęp ten, rehabilitujący ankietę i przypisujący jej akcji górującą wagę w rozwikłaniu całego problematu, stanowił wymowną wskazówkę obranego przez rząd zachowania się, którego nataralnym wynikiem było usunięcie prokuratora jeneralnego rzeczypospolitej, p. Quesnay de Beaurepaire, ze stanowiska na którem ośmielił się narazić wszechwładnej ankiecie'

Teraz przystąpiła izba, zgodnie z życzeniem rządu, do natychmiastowej dyskusji nad interpelacją Hubbarda w sprawie obdukcji zwłok Reinacha. Minister sprawiedliwości, Bourgeois, oświadcza, że obdukcję już nakazano, ma ona być dokonana w sobotę w gronie powag lekarskich. Papiery Reinacha są teraz opieczętowane. (Konserwatysta Lanjuinais: Troszkę zapóźno!). Nie można czynić mnie odpowiedzialnym za rzeczy, które zaszły przed objęciem przezemnie urzędu. (Le Provost de Launay: Jesteś pan odpowiedzialnym za Ricarda, którego kolegą byłeś!) Solidaryzuję się ze wszystkiem, co Ricard uczynił, przedewszystkiem z zarządzeniem przezeń śledztwa. Jeżeli Ricard nie wszystko uczynił, co czynimy teraz, było to jego przekonanie. Cieszę się, że mogę Ricardowi, którego tu widzę przed sobą, przesłać wyraz mojej pełnej sympatji. (Oklaski, Ricard uśmiecha się cierpko.) Następnie odczytuje minister okólnik Dufaure'a z r. 1877-go, który w podobnych wypadkach zaleca prokuratorom jeneralnym jaknajwiększą dyskrecję i ostrożność przy wydawaniu z rąk aktów śledczych. W d. 10-ym stycznia staną i tak wszystkie akta sprawy panamskiej przed trybunałem i opinją publiczną; aż do tej chwili sądzę, że komisja da mi rękojmię absolutnego milczenia o tem, co jej zakomunikuję. Bourgeois kończy insynuacją, że cała sprawa jest manewrem wyborczym wrogów rzeczypospolitej.

Lewica wysłuchała ostrożnych i wstrzemięźliwych oświadczeń ministra z tą rezerwą, jaką nakłada jej przekonanie, że ten rząd musi być bądźcobądź—na złość prawicy monarchicznej—utrzymanym. Brissonowi, któremu nie podobały się zastrzeżenia ministra co do wydania wszystkich aktów sądowych w ręce komisji, biła oklaski tym razem tylko prawica. Izba 308 głosami przeciw 230 odrzuca sformułowany w jego duchu porządek dzienny Hubbarda, a przyjmuje natomiast porządek, proponowany przez Faure'a, z którym rząd się zgadza, uchwalając 306 głosami przeciw 104 wotum zaufania dla nowego gabinetu.

Następnie uchwaliła izba 432 głosami przeciw 29 nagłość wniosku Ramela (z prawicy), upoważniającego posiadaczy tytułów panamskich do utworzenia konsorcjum, celem ścigania wszystkich, którzy roztrwonili fundusze kompanji.

Br. Z.

HENRYK IBSEN,

„Tobie, ludu mój, który w czarze głębokiej podałeś mi gorzki, ale wzmacniający napój, w którym poeta czerpał siłę i odwagę walczenia aż do grobu, tobie, ojczyzno, któraś mi wskazała drogę wygnania, pokłon ślę i pozdrowienie wdzięczności! Dzięki wam, wyście mi wydzielili część najlepszą."

Tak brzmi w mniej więcej dokładnym przekładzie pierwszy ustęp poematu, poświęconego Norwegji w tysiąclecie jej zjednoczenia, a napisanego przez Ibsena w tymże 1872-im roku. Nie należy go brać dosłownie, bo poeta jest wygnańcem dobrowolnym od lat wielu, a usunął się z kraju sam, bo mu zaciasno było w dusznej atmosferze Krollów, Janów Stockmanów, Hausstadtów, a nawet Mortensgardów. Prześladowany, spotwarzany, ogłaszany na wszystkie strony za nieprzyjaciela państwowego luteranizmu, instytucyj społecznych, ustalonych pojęć etycznych i praw obowiązujących, opuszczony przez wszystkich i wszędzie odepchnięty Ibsen, musiał chwycić kij tułaczy i przed faktyczną klątwą swoich rodaków uciekać, bo wyrównywała ona zupełnie dla niego dawnej *aquae et ignis interdictio*.

Prawda, że po latach wielu kraj rodzinny uznał w Ibsenie jednego z najsławniejszych swoich synów, i reprezentanci tego samego narodu, który młodość poety cierniem krwi i bólu zatruł, przyznali mu jednogłośnie na sejmie dożywotnią pensję za zasługi dla Norwegji.

Wśród fanatyków Ibsena, a imię ich „legjon" dzisiaj w Europie, wszystko, coby ojczyzna dla mistrza zrobiła, byłoby jeszcze zamało. Inni, umiarkowańsi, może włożyli by mu w usta słowa z tragedji francuzkiej:

...je n'ai pas merité,
Ni cet excés d'honneurs, ni tant d'indignités,

uważając hołdy, jak i prześladowania za niezasłużone.

A jednak musi tkwić coś wyjątkowego w tym człowieku i jego dziełach, kiedy wzburzył i rozruszał całą literaturę europejską i kiedy sekty literackie nazwisko jego, jak chorągiew proroka w świętej wojnie niosą na czele szeregów. W Niemczech jest się ibsenistą, albo się nim nie jest, ale nie wolno nie znać utworów mistrza pod karą banicji z zebrania ludzi inteligentnych. Młoda Francja przyswoiła sobie Ibsena później, ale i tam wre teraz najgwałtowniejsza walka około jego sztandaru. Anglicy wreszcie, ci najchłodniejsi, najbardziej flegmatyczni anglicy, doszli do takiego roznamiętnienia od lat kilku, że w najpoważniejszych czasopismach schodzą do nieparlamentarnych, a nawet do obelżywych polemik w obronie lub napaściach na siebie w imię autora „Upiorów" prowadzonych.

Dla jednych jest to Szekspir *redivivus*, genjusz współczesny, poeta niezrównany, ideolog, filozof, a przytem reformator literatury i teatru. Dla drugich, to szaleniec, piszący w obłędzie, wstrętny, obrzydliwy realista, człowiek nie wiedzący sam czego chce i dokąd idzie.

Bądźcobądź autor ten, tłumaczony na wszystkie języki europejskie, przyswojony wszystkim literaturom, nie może być pospolitą miernością i musi przedstawiać przynajmniej jakieś cechy wybitnej indywidualności, jakąś oryginalność wyjątkową mieć w sobie, gdy w krótkim czasie tak zapalił i podniecił umysły tylu ludzi różnych narodowości. Komentarze do dramatów Ibsena, całe studja o nim mnożą się na wszystkie strony. Z książek, o nim wydanych, możnaby już złożyć pokaźną bibljotekę. Muszą w tem wszystkiem być jakieś przyczyny, których choćby pobieżne zbadanie jest celem niniejszego artykułu.

Czytelnicy *Kurjera* tę pobieżność i niewyczerpanie przedmiotu przebaczyć mi zechcą, uwzględniając skromne rozmiary feljetonu, w jakich ograniczyć się muszę, skracając i streszczając własny i obszerniejszy znacznie szkic o autorze „Romersholmu".

I.

Henryk Ibsen urodził się w małem mieście norweskiem Skiaen na fiordach w r. 1828-ym. Pochodzi on z rodziny marynarzy, która wywodzi się po mieczu i kądzieli z odmiennych narodowości, szkockiej i niemieckiej. O ile tam pomięszanie tych dwóch krwi ze skandynawską wpłynęło na temperament i dziedzictwo przymiotów rasowych poety, nad tem rozszerzać się nie będę. Ale trzeba coś wspomnieć o losach jego z lat młodzieńczych, bo to rzuca stanowcze światło na charakter, usposobienie i kierunek pisarza.

Urodził się dzieckiem rodziców zamożnych. Ojciec jego był armatorem statków, to znaczy, że prowadził proceder korzystny, na którego określenie jednak my odpowiedniego wyrazu w naszym języku nie mamy. Jest to nie przedsiębiorca budowy okrętów, ale ten, który zaopatruje statki wykończone w cudzych warsztatach we wszystko, co jest do żeglugi potrzebne. Jeszcze młody Ibsen nie doszedł do lat ośmiu, kiedy ojciec jego, zrujnowany przez bankructwo ludzi, którym zaufał nieopatrznie, zawiesił wypłaty, a osaczony ze wszystkich stron przez nieubłaganych wierzycieli, znalazł się z rodziną na bruku, a niedługo potem w grobie. Dziecko chowało się przy rodzicach jeszcze przez czas pewien po ich ruinie majątkowej,

Bezzasadne obawy.

W dzisiejszej *Gazecie losowań* spotykamy artykuł, poświęcony sprawom listów zastawnych ziemskich, który, z uwagi na doniosłość kwestji dla ogółu większych i mniejszych kapitalistów, poniżej przytaczamy.

Od roku przeszło krążyły pogłoski — pisze *Gazeta losowań*—o zamierzonej konwersji listów zastawnych ziemskich z 5-cio na 4-procentowe, nie sprawiając wszakże żadnego wrażenia pośród właścicieli listów. Pogłoski te w formie już pozytywniejszej niedawno znowu rozeszły się między publicznością, znajdując przedtem odgłos w *Kurjerze Warszaw.* Tym razem, aczkolwiek wiedziano, że redukcja procentu wynosić będzie ½% tylko, wpływ okazał się silniejszym: posiadacze listów zaniepokojeni o oszczędności, umieszczone w listach, i nie zdając sobie sprawy ze znaczenia projektowanej konwersji, tłumnie pozbywają się swoich walorów, których wartość szczupleje w tej samej chwili, kiedy ceny wszystkich innych papierów idą ku zwyżce. Ponieważ ruch ten bynajmniej nie ustał, a nawet coraz bardziej potęgować się zdaje, gdyż ogarnął i zagranicznych interesantów, nie od rzeczy tedy będzie w krótkich wyłuszczyć słowach, co za operację Towarzystwo kredytowe ziemskie uskutecznić pragnie, i jakie mogą i winny być jej przypuszczalne następstwa dla właścicieli listów zastawnych.

Wiemy, że te ostatnie przynoszą teraz 5% w stosunku rocznym. Procent ten jednak wydaje się Towarzystwu za wysoki i dla tego, pragnąc go zniżyć, wyjednało decyzję ministerjum skarbu, w myśl której wszystkie pozostające w obiegu listy zastawne zostaną jednorazowo umorzone, a posiadacze tych wylosowanych listów mieć będą prawo albo: podnieść z Towarzystwa gotówką 100 za 100 przy złożeniu listu, albo też otrzymać w zamian listy niewylosowane, lecz procentujące tylko *cztery i pół od sta* w stosunku rocznym. Strata jest oczywistą: dochód listu z 5-iu rubli spada na 4½. Lecz nikt nie zostanie przymuszonym do przyjęcia waloru o uszczuplonym dochodzie: zostawia się to *ad libitum* posiadacza listu, który może przecież wylosowany list zrealizować po cenie nominalnej. Jaki zaś z tych pieniędzy zrobi użytek, to już jego rzecz i jego kłopot, do którego nikomu mieszać się nie wolno. Z propozycją występuje tylko Towarzystwo kredytowe, ofiarując swój list zastawny niżej odsetkujący—na który interesant zgodzić się może lub nie. Aby mu zaś ułatwić decyzję, Towarzystwo do każdego nowego listu dopłaci właścicielowi gotowizną kilka rubli, 2 do 3-ch prawdopodobnie, czem z góry wynagrodzi zniżkę procentu na lat pięć. Co zaś nastąpi po upływie tego terminu, jak mianowicie wówczas kształtować się będzie kurs 4½% listów i jakie tedy zachodzić mogą stosunki, to już wykracza ze sfery praktycznej realności, z którą jedynie liczyć się zwykliśmy.

Przypuszczamy, że posiadacze listów nie zgodzą się na niższy procent lecz, zrealizowawszy swoje walory, szukać będą innej lokacji w papierach publicznych co najmniej 5-procentowych, krajowych. Wybór nie może być trudny, bo zaledwie dwa, czy trzy rodzaje walorów wchodzą tu w rachubę. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że listów ziemskich jest 113 milj. rubli, a innych 5-procentowych odpowiednich czyli kwalifikujących się do lokacji mamy zaledwie 40 milj., które umieszczone są wśród kapitalistów i w sprzedaży znajdują się w tak małej ilości, że kurs ich zrównał się z ceną listów ziemskich—jakiż ztąd wniosek? Taki, że gdyby owe 40 milj. 5-procentowych listów w całości były do sprzedania, to zalewie w ⅓ pokrywałyby listy ziemskie. Ale nietylko połowa ale nawet $^1/_{10}$ nie jest do rozporządzenia; forsowny zaś zakup tych niekonwersyjnych walorów sprowadziłby taką zwyżkę kursu, iż rzeczywisty z nich dochód nie przenosiłby 4½% — a w tym razie czyż nie lepiej odrazu zgodzić się na zamianę, przez Towarzystwo kredytowe ziemskie zaproponowaną? A zgoda ta przyjdzie tem łatwiej, ile że z owych 5-procentowych niekonwersyjnych listów największa część—niema co ukrywać, że tu mowa o listach m. Warszawy — dozna tego samego losu co ziemskie i to w krótkim przeciągu czasu, tak że kwestja dziś otwarta pozostałaby nią i nadal, o ileby dany właściciel listów, dla procentu tylko, nie kontentował się prowincjonalnym walorem, nieznanym na szerszych rynkach zbytu i nie przedstawiającym tem samem tych dogodności, jakie łączy w sobie list ziemski, bez względu na to, czy przynosi ½% więcej czy mniej.

Wyrażając się jasno, rzecz tak wygląda: jeżeli właściciel listu ziemskiego pozbywa się go dla tego, że wkrótce nastąpi zmniejszenie dochodu, a natomiast zakupuje inny walor tak samo ufundowany i te same przedstawiający gwarancje oraz przynoszący dotąd 5%, to popełnia błąd, gdyż wyższy procent, na którym mu zależało, jest chwilowym i w niedalekim czasie zniżonym być musi do poziomu odsetkowego listów ziemskich. Odracza więc posiadacz listów swój ubytek o rok lub dwa, lecz sprawy nie rozwiązuje.

Praktycznie nadto rozumując, konwersja listów ziemskich nie jest znowu tak blizką, jakby się wydawać mogło. Naprzód niema dotąd rezolucji co do przypuszczalnego terminu, w którym operacja ma być uskutecznioną. W interesie zaś finansów państwowych leży, aby epoka ta nie była zbyt blizką. Powtóre: gdyby nawet termin został ściśle określonym, to wykonanie tranzakcji, obejmującej cyfrę 250 prawie milj. rs. przypadających głównie na gubernje Królestwa, zależnem jest od tylu rozlicznych okoliczności i natrafiać może na tak nieprzyzwyciężone przeszkody, iż w każdym wypadku sporo wody upłynie, zanim owoc ten dojrzeje. Niema więc na razie śpieszyć się czego i dobrowolnie narażać się na niepotrzebne straty.

Że tak argumentują wytrawni znawcy, najdowodniej przekonywa to, że instytucje oraz firmy bankowe skwapliwie kupują listy ziemskie, któremi nieświadoma publika tak bardzo poniewiera. A przecież na giełdzie liczyć potrafią.

„The Plunger."

Oto przydomek, pod jakim znano w wesołym świecie wytwornego wielce a zamożnego bardzo gentlemana, którego świeżo na pokładzie własnego jachtu przychwyciła w Hawrze policja francuska.

Bywalcy Nizzy, Monte Carlo, Paryża, Vichy, Trouville znali go dobrze, pełno go bowiem było wszędzie. Podobno rzeczywiste nazwisko jego brzmiało C. Wells, podobno, bo w życiu „the plunger'a" wszystko było tajemnicą.

Rozpoczął karjerę na stanowisku golibrody i na stanowisku tem pewnego dnia błysnęła mu myśl rzucenia się w wir świata zabaw. Szczęściło mu się jakoś, dopisywały i gra i szalone przedsiębiorstwa, to też niebawem kieszeń wypełniła się banknotami. Dzięki bujnej wyobraźni nie brakło mu nigdy pomysłów, i oto jednego pięknego poranku przywłaszczył sobie tytuł inżeniera cywilnego i na Portland Street w Londynie założył biuro komisowe patentów na wynalazki. Należności wypłacano mu w zamian za wspaniałe świadectwa, świadectwa najzupełniej fikcyjne, które wszakże pomysłowemu oszustowi, jak powiadają, przeszło miljonik przyniosły.

Ulotniwszy się w świat z brzęczącemi dowodami sprytu swego w kieszeni, Wells jął pracować nad wymyśleniem t. zw. „systemiku", t. j. nieomylnego sposobu rozbijania banku w Monte-Carlo. Jakoż i w tem dopisała mu fortuna. Oczywiście o „nieomylnym" sposobie nie mogło być mowy, przy szczęściu jednak, jakie mu we wszystkiem dopisywało, i „systemik" jego zadziwiające dawał wyniki. Powiększyć 36 razy stawkę było dla niego dziecińśtwem. Dwa razy w krótkich odstępach czasu rozbił bank. Dzienniki sławić jęły „wielkie czyny" śmiałego gracza, a złoto spływało ku niemu strumieniami.

Marzeniem oszusta stało się teraz pragnienie posiadania flotylli prywatnej i największego w świecie jachtu. Nabył najpierw statek „Kettledrum", dwumasztowiec o 26 beczkach; następnie „Kathlinda", śrubowiec o 69 beczkach; wreszcie wszedł w posiadanie pośpiesznego statku pocztowego, kursującego pomiędzy Liverpoolem a La Platą; gmach ten mierzył 90 metrów długości i 2,000 beczek ładunku. W przeciągu kilku tygodni nowy właściciel przebudował go na jacht wspaniały.

Sypialnia pana lśniła się od cennych obić, złożone w niej stało łoże, wschodnie dywany zaścielały podłogę. Na pokładzie olbrzymi *Deck-house* służył za *fumoir*; wspaniałe schody prowadziły do równie wspaniałej sali balowej: 10 metrów długiej, a 7 szerokiej. Widniały tu: koncertowy fortepian Erarda, naprzeciw zaś wielkie organy. Nie brakło i gabinetu do pracy i w bogate naczynia, porcelanę i srebra zdobnej jadalni, dokoła zaś dwunastu kajut gościnnych, zajmowanych przez liniaszcze grono przyjaciół i znajomych. Wszędzie na zewnątrz i wewnątrz lamp elektrycznych co niemiara. Czterech *maîtres d'hôtel'ów* pełniło służbę w apartamentach, trzydziestu oficerów i majtków—na pokładzie.

U boków jachtu gotowe na skinienie wisiały dwie łodzie: jedna *life-boat* i dwie *steam-lunnel*, z których jedna, 10 metrów długa, do wyłącznego użytku pana, druga dla gości. Gmach ten nazwano: *Palais-Royal.*

Przyznać jednak należy, iż od pierwszej chwili nie szczęściło mu się. W chwili, gdy, opuściwszy warsztaty w Plymouth, żeglować miał ku Riwjerze, gdzie z niecier-

---

ale o kształceniu go mowy nie było, gdy chleba w domu brakło.

W czternastym roku życia sierota, z najsmutniejszem wspomnieniem utraconych dostatków i domowego ogniska, znalazł się sam, opuszczony, w konieczności zarabiania na swój byt. Przygarnął go więcej z litości, niż z potrzeby, aptekarz Homes, w którego oficynie zdrowia młody chłopak lat kilka przebył i ztąd się też wywodzi cały związek Ibsena z poważnym kunsztem farmacji. Tam młody Henryk, ukryty gdzieś za aptecznemi szafami, zaczął pisać pierwsze swoje poezje. A nie przychodziło mu to z łatwością. Pryncypał jego miał wstręt do poezji i literatury i zmuszał swojego aptekarskiego chłopca do spędzania wolnego czasu nad biblją, wszystkie inne książki uznając za gorszące i dla młodzieży nieodpowiednie. Miał to być bigot i fanatyk religijny w najwyższym stopniu nietolerancki, tak, jak w ogóle cała Skandynawja w owej epoce. Źle się z nim rozstał Ibsen, bo on zresztą ze wszystkimi prawie źle się w życiu rozstawał, przedstawiając nietylko pod tym względem wiele podobieństwa z usposobienia i charakteru do Carlyla. Między autorem „Sartor Resartus" i twórcą „Branda" anglicy nawet sami częste przeprowadzają porównania.

Wyjechawszy z rodzinnego miasteczka, udał się Ibsen do stolicy, gdzie w nędzy i o głodzie, ciągle osaczony przez wierzycieli ojca, dobijał się chleba na najrozmaitszych drogach. Był lektorem prywatnym, reporterem dziennikarskim, dziennikarzem, a powiadają że i aktorem w teatrze. Niewiadomo kiedy wszedł w stosunki z Olle Bulem, skrzypkiem rozgłośnej sławy, znanym i w Warszawie. Artysta odczuł artystę, wirtuoz poetę. Faktem jest, że przy poparciu Olle Bulla, Ibsen otrzymał dyrekcje teatrów w Bergen i w Chrystjanji, co było zawsze celem jego marzeń. Miał własny teatr, mógł się uczyć i badać scenę, jak Szekspir i Moljer.

Rządy nowego dyrektora nie trwały długo. *Komedja miłości*, poemat dramatyczny, specjalnie skierowany przeciw obłudzie pastorów i rektorów, którzy się strasznie dali we znaki kierownikowi widowisk stolicy, usunęła Ibsena najprzód od dyrekcji sceny, a potem zmusiła do opuszczenia ojczyzny. Odtąd wiódł żywot tułaczy, to jest od roku 1863-go. Dwa lata przemieszkał w Rzymie, potem przeniósł się na Ischję, podróżował po Egipcie, przebywał pewien czas w Dreznie, aż wreszcie, jak się zdaje, na stałe osiedlił się w Monachjum, zkąd jednak po raz pierwszy w roku zaprzeszłym wybrał się w odwiedziny do rodzinnego kraju. W podróżach swoich ma jedną wierną towarzyszkę — żonę. Jest zresztą dziwakiem, odludkiem i od wszelkiego towarzystwa stroni. Szczyci się tem, że w życiu nie posiadał nigdy własnych mebli, a kilka obrazów starej włoskiej szkoły, nabytych w Rzymie, stanowią dotąd cały jego majątek.

Dziś, jest to człowiek lat sześćdziesięciu czterech, nizkiego wzrostu, o silnej budowie ciała, którą francuzi nazywają kwadratową. Energiczny, żwawy, impetyczny prawie jest ten stary jegomość, który codziennie przesiedzieć musi kilka godzin w maksymiljańskiej kawiarni w Monachjum, przy osobnym stoliku, czytając gazety, a przytem giestykulując i prowadząc sam z sobą mamrotaną pod nosem, ale bardzo ożywioną dysputę. Twarz i w ogóle cała głowa Ibsena są niezmiernie charakterystyczne.

Głowa jest zawielka w stosunku do korpusu a powiększają ją jeszcze włosy, dawniej czarne, dziś siwe, geste bardzo, które tak wyglądają, jakby je wicher odrzucał w tył nad czołem, jakby nad ciemieniem i skroniami poety ciągła szalała burza. Czoło bardzo wysokie i szerokie wyjątkowo, ma prócz szerokiej bruzdy, charakterystyczne przy brwiach fałdy myśliciela. Nos szeroki w osadzie, dawniej kształtny, spłaszczył się z wiekiem; oczy pod okularami bystre, błyszczące i niezmiernie ruchliwe, mają dziwny blask, dotąd niewygasły—robią wrażenie połysku stali. Mogłyby rzucać gromy, zapalać się gniewem, namiętnością, ale mnie przynajmniej wydaje się, że brak w nich ciepła, że łzami musiały zachodzić rzadko. Usta o wargach wązkich, zaciśniętych, również charakteryzują silną wolę, energję, stanowczość, ale zaostrzają jeszcze wyraz fizjognomji, której bezwzględnie brak rysów łagodniejszych. Wąsów i brody Ibsen nie nosił nigdy; dawniej tylko pielęgnował na szczękach bokobrody, które dziś, połączone równie silnym, jak na głowie, zarostem pod brodą i równie na wszystkie strony, jak wiatrem roztrzepane, wytwarzają jakąś fizjognomję fantastyczną i niepospolitą, ale gwałtowną i zawziętą, która przynajmniej na pierwsze wrażenie sympatyczną się nie wydaje. Znać, że to człowiek niezwykły, ale też do kompromisu z nikim nieskłonny, nawet z... samym sobą.

Dla zrozumienia Ibsena jako pisarza i człowieka, aby zdać sobie dokładną sprawę z dzieł jego, potrzeba zbadać grunt, na jakim poeta urodził się i wychował odrębne właściwości temperamentu północnych narodów, stosunki ich państwowe i społeczne a przedewszystkiem stan ich cywilizacji. Aby malować obraz, potrzeba mieć tło, a tłem, z którego Ibsen nigdy w utworach swoich nie schodził, jest jego ojczyzna Norwegja.

Kazimierz Zalewski.

pliwością wyczekiwano go, wybuchnął pożar w sali balowej i zniszczył ją w części. Po odnowieniu jej dopiero „Palais-Royal" popłynął do Nizzy.

Bywalcy pomną dobrze, jakich tu uroczystości i pohulanek nie były świadkiem pokład i ściany wspaniałego jachtu!

Niestety, *rouge et noire* zawodna to zabawa. To też pewnego dnia zrujnowały gracza, któremu tak długo i tak wiernie służyły. „Palais-Royal" wraz z właścicielom pożeglował ku Anglji. Zatrzymano się w Breście, następnie w Cherbourgu i tu i tam nadużywając dobrej wiary łatwowiernych. Wypłynąwszy z Cherbourga, jacht kilka godzin stał na pełnem morzu, nie wiedząc, w którą udać się stronę. Widocznie „The Plunger" stracił spryt swój i przebiegłość, kazał bowiem zawinąć do Hawru.

W Hawrze czekała na niego policja, domyślająca się w awanturniku byłego szefa biura komisowego patentów, i jakkolwiek zawinął do portu pod zmienionem nazwiskiem barona Buckingam, przytrzymała ptaszka.

Temu bo przynajmniej wspomnień nie zbraknie, gdy przyjdzie w więziennej celi rozmyślać nad znikomościami życia.

(=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału roku uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż szpitale, lecznice i ambulatorja, zorganizowane z funduszów dobroczynnych, oddane zostaną pod władzę departamentu lekarskiego, reszta zaś zakładów dobroczynnych pozostanie, jak dotąd, pod władzą departamentu gospodarczego ministerjum spraw wewnętrznych.

= *Nowosti* donoszą, iż sprawa utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa ma za sobą znaczne szanse urzeczywistnienia. Do projektowanego ministerjum byłby przyłączony departament rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego ministerjum dóbr państwa.

= Komisja, wydelegowana z ramienia warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, celem opracowania dezyderatów w związku z reorganizacją Banku państwa, już się ukonstytuowała i składają ją następujące osoby: Edmund Fuchs, Edward Jantzen, Edward Landié, Jan baron Lesser, Kazimierz Natanson, Adolf Peretz, Władysław Rawicz, Maksymiljan Rundstein (przedstawiciel Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznański w Łodzi) i Bronisław Werner.

= W uzupełnieniu depeszy *Aj. półn.* o cyrkularzu głównozarządzającego stadninami państwa przytaczamy zeń następujące jeszcze szczegóły: Główny zarząd stadnin, zwoławszy wiceprezesów wszystkich wyścigów konnych, oświadczył, że przeznacza subsydjum 20,000 rs., asygnowane dotychczas towarzystwom carskosielskiemu i moskiewskiemu, do podziału pomiędzy inne towarzystwa, zachowując dla dwóch wymienionych tylko medale złote. Same towarzystwa podzielone zostały na IV klasy, a mianowicie: kl. I-a: Cesarskie towarzystwo moskiewskie i carskosielskie; kl. II-ga: Towarzystwo wyścigów konnych w Królestwie Polskiem, kijowskie i wileńskie; k. III-cia: pławieńskie, taurydzkie, tyfliskie i t. d.; kl. IV a: dorpackie, rewelskie i t. d. Z subsydjum rs. 20,000 towarzystwa te otrzymają: Towarzystwo wyścigów w Królestwie Polskiem 9,000 rs., wileńskie i kijowskie po 5,000 rs. pławieńskie 1,500 rs.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Dowiedziałem się, że w domach pod nr. 20-ym przy ul. Mazowieckiej i pod nr. 6-ym przy ul. hr. Berga z polecenia rządcy stróże zamykają krany wodociągowe i lokatorzy pozostają bez wody często w przeciągu doś długiego czasu. Ponieważ zabezpieczenie ludności od używania wody wprost z rzeki i ze studzien poczytuję za jeden z najważniejszych środków, zapobiegających cholerze, wskutek czego zaleciłem, aby kranów wodociągowych pod żadnym pozorem nigdzie nie zamykano, przeto komisarz 10-go cyrkułu poleci rządcy wzmiankowanych domów nie zamykać kranów i uprzedzi go, że przy powtórnem pozbawieniu lokatorów wody będą zastosowane przepisy przewidziane przez prawo, dotyczące mieszkań, grożących zdrowiu publicznemu."

= Na zasadzie § 97-go ustawy o trunkach, policja, ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie ogółu, tudzież z uwagi na porządek w mieście, rozciąga dozór nad zachowaniem przepisów tak przez dystylatorów, jak i przez prowadzących detaliczny handel trunkami, a nadto udziela pomocy osobom, na które włożony jest obowiązek kontrolowania opłat, przypadających za prawo handlu i przemysłu. Z tego powodu polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby, zaczynając od d. 13-go stycznia 1893-go r., sprzedaż w handlach z trunkami była prowadzona nieinaczej, jak na mocy przepisanych patentów, właścicieli zaś, nie posiadających dokumentów, należy pociągać do odpowiedzialności prawnej i zakłady ich zamykać.

= O przebiegu u nas epidemji cholery ogłoszone zostały za ostatnie dni następujące dane:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozos.
W m. Warszawie:				
D. 7-go grudnia:	—	2	—	8
W gubernji łomżyńskiej:				
„ 2-go grudnia	—	—	—	7
W gubernji lubelskiej:				
D. 6-go grudnia:	14	6	8	18
W gubernji radomskiej:				
D. 3 i 4 grudnia:	10	12	7	27
W gubernji siedleckiej:				
D. 6-go grudnia:	—	—	—	10

= W dniu wczorajszym oględzinom lekarskim w barakach rekruckich na Pradze poddawani byli popisowi z miasta, którzy w losowaniu tegorocznem wyciągnęli numery od 2261 do ostatniego. Rezultat superrewizji był następujący: przyjęto do wojska 64-ch (chrześcjan 37-miu i żydów 27-miu), zaliczono do pospolitego ruszenia 44-ch (chrześcjan 29-ciu i żydów 15-tu), udzielono odroczeń do r. p. 31 (chrześcjanom 17-tu i żydom 14 tu), do szpitala odesłano 6-ciu (chrześcjanina 1 i żydów 5-ciu), za niezdatnych zupełnie uznano 2-ch żydów, nie stawiło się zaś 22-ch (chrześcjan 10-ciu i żydów 12 tu). Dziś stają do superrewizji popisowi chrześcjanie z Warszawy z ulgami trzeciej kategorji wszyscy, oraz z ulgami drugiej kategorji ci z nich, którzy posiadają numery od 1—800, pojutrze zaś poddawani będą oględzinom lekarskim popisowi z takiemiż ulgami drugiej kategorji, posiadający numery od 801 do ostatniego. Komisja poborowa powiatu warszawskiego, przebywająca obecnie już na stałej siedzibie swojej przy ulicy Miodowej, poddawała wczoraj superrewizji popisowych z gmin: Młociny, Brudno, Mokotów, Czyste, Wawer, Wilanów, Zagóźdź, Ożarów, Blizne, Pruszków, Falenty, Okuniew, Piaseczno, Nowo-Iwiczna, Jeziorna, Zaborów, Cząstków, Góra oraz miasto Nowy-Dwór, którzy w swoim czasie nie stawili się na wezwanie. Z ogólnej liczby powołanych przyjęto do wojska 9-ciu (chrześcjan 5-ciu i żydów 4-ch), zaliczono do pospolitego ruszenia 4-ch (chrześcjan 3-ch i żyda 1), oraz udzielono odroczeń do r. p. 2 (chrześcjaninowi 1 i żydowi 1).

= Z powodu niestawienia się do poboru pewnej liczby popisowych polecono co następuje: 1) popisowi, znajdujący się pod śledztwem sądowem mają być odsyłani do komisji poborowych dla odbycia superrewizji; 2) popisowych, którzy się nie stawili z powodu choroby, winien odwiedzać lekarz cyrkułowy w asystencji urzędnika policyjnego i zbadać stan zdrowia oraz zaznaczyć w protokule, kiedy będzie można spodziewać się ich wyzdrowienia; 3) wreszcie co do popisowych, którzy nie stawili się z niewiadomych przyczyn, przedsięwziąć energiczne środki, aby ich odszukać; w razie zaś gdy popisowy nie usprawdliwi dostatecznie swego niestawiennictwa, ma być zatrzymywany w areszcie aż do dalszej decyzji. Wspólnicy i wogóle osoby, pomagające popisowym do ukrywania się, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Z rozporządzenia oberpolicmajstra, śnieg z dziedzińców domów ma być usunięty w ciągu 3 ch dni. Z powodu więc nagłego zapotrzebowania furmanek, tych ostatnich trudno dostać pomimo wysokiej stosunkowo zapłaty po 60 kop. za jednokonną, a po rs. 1 za parokonną.

= Inżenierowi gubernjalnemu, p. Mościckiemu, polecono zrewidować mury i ocenić wartość gmachu sądowego, położonego na rogu ulicy Długiej i placu Krasińskich. Gmach będzie sprzedany lub rozebrany.

= Ponieważ przekonano się, iż oprócz wydatków na uposażenie urzędników kolei wiedeńskiej, w niektórych wydziałach, przy zwiększonych czynnościach, znaczne sumy wydatkują się jeszcze na roboty poza biurowe, z tego powodu zarząd kolei podniósł projekt zniesienia tego rodzaju dodatkowego wynagrodzenia i powiększenia natomiast w tych wydziałach personelu urzędników.

= Mieszkańcy ulic: Leopoldyna, Hożej, Jerozolimskiej, Marszałkowskiej i innych otrzymają w r. p. nowy targ, urządzony na placu po zabudowaniach b. walcowni na Koszykach.

= P. Bończa, magister praw i administracji, wydał t. zw. „wykaz gospodarczy tygodniowy." Jest to szemat dla rządców majątków ziemskich, który tygodniowo składają właścicielowi sprawozdania z dochodu kasy w gotówce i remanentu, rozchodu kasy w gotówce, najmu robotników, przychodu, rozchodu i remanentu paszy, przychodu i rozchodu zboża, spirytusu, drzewa budulcowego, torfu, ze stanu inwentarza żywego itp. „Wykaz" p. Bończy otrzymał list pochwalny na ostatniej wystawie nasion w Muzeum przemysłu i rolnictwa.

= Z literatury.

* Uroczystości kolumbowe słabem odbiły się echem w naszej literaturze okolicznościowej, to też z przyjemnością powitaliśmy świeżo wydaną, gruntowną pracę Stanisława Krzemińskiego p. t.: Krzysztof Kolumb, przypomnienie życia i zasług."

Broszurę opatrzono w b. dobry portret Kolumba.

* Wielce interesującą broszurę nadesłał nam p. Konstanty Skarzyński.

Tytuł skromny, lecz wielomówny: „Z Bayreuth. 1882—1892"; jest to wytrawne studjum, streszczające zawarte w ostatniem dziesięcioleciu przedstawień bayreuckich trzy utwory Ryszarda Wagnera: „Parsifal", „Tristan i Izolda" i „Meistersingerzy".

* Otrzymaliśmy „Szkic popularny teorji i praktyki spirytyzmu".

Materjał—jak poucza nas tytuł—czerpany z seansów i faktów spirytystycznych u nas i za granicą; do broszury dodano „słowniczek terminów, używanych przez spirytystów".

„Szkic" opracował p. Witold Chłopicki.

Oto nagłówki kilku rozdziałów: „Seans z medjum prof. Lombroso", „Seans spirytystów w Proskurowie", „Fenomena spirytystycznej natury we wsi Jakać, w gub. łomżyńskiej"; „Tak zwane *strachy* w jednym z domów przy ul. Żórawiej" itd.

* Nadesłano nam broszurkę p. t. „Kobiety czeskie"—przez Antoszkę.

* Ukazały się w druku dwie monografje Aleksandra Kraushara: „Samozwaniec Jan-Faustyn Łuba" i Barbara Brzezianka—obrazek z XVII-go wieku."

Obie książki, kreślone na podstawie poszukiwań archiwalnych, odznaczają się właściwą autorowi swadą w opowiadaniu i ścisłością w portretowaniu osób i epoki.

* Nakładem Gebethnera wyszły „Prawidła pisowni, przyjęte przez Akademję umiejętności".

Broszurka jest wyciągiem ze znanych „Uchwał Akademjj" z d. 31-go października 1891-go roku.

* Otrzymaliśmy *Bulletin international de l'académie des sciences de Cracovie, Comptes rendus des séances de l'année 1891, Octobre.*

* Znany przyrodnik i pedagog, p. Stanisław Kramsztyk, którego trzydziestolotnią działalność na polu literackiem świeżo zaznaczyliśmy, puścił w świat nową pracę, pod tytułem „Szkice przyrodnicze z dziedziny fizyki, geofizyki i astronomji".

Dzieło to rozpada się na następujących rozdziałów: Czas, Zagadka wnętrza ziemi, Wymiary i budowa wszechświata według pojęć obecnych, O ruchu gwiazd stałych, Gwiazdy zmienne, O ważeniu ciał niebieskich, O wielości światów zamieszkanych, Historja gazów i ich znaczenie w nauce dzisiejszej, O naturze pierwiastków chemicznych, Energja, Perpetuum mobile, O wysokości atmosfery, Balony po stuletnim rozwoju, O przepowiedniach w nauce, wreszcie Człowiek i przyroda.

Wydawnictwo ukazało się nakładem redakcji „Prac matematyczno-fizycznych".

= Z teatru.

* Teatr Wielki występuje dziś z premjerą czteroaktowego dramatu „Hedda Gabler" Henryka Ibsena.

Role główne odtwarzają pp.: Barszczewska, Lüdowa (Hedda); pp.: Kotarbiński, Leszczyński i Ładnowski.

Dramat Ibsena figuruje następnie w repertuarze przez jutro, poniedziałek i środę.

* Teatr Rozmaitości zapowiada na dziś „Nauczycielkę", teatr Mały krotochwilę „Influenza prowincjonalna".

* Pozostałe bilety na jutrzejszy poranek kasy pożyczkowej artystów („Ryszard III-ci", „Pajace" i „Wieszczka lalek") są jeszcze do nabycia w kasie teatru Wielkiego od godziny 9-ej rano do godziny 1-ej, t. j. do rozpoczęcia tego wielce interesującego ze względu na program i cel szlachetny przedstawienia

Dziś na scenie teatru Wielkiego odbyła się próba z obrazu pierwszego tragedji Szekspira „Ryszard III ci”, który wejdzie w program jutrzejszego poranku.

* Na przyszły tydzień dla teatru Rozmaitości zaprojektowano repertuar następujący: poniedziałek „Nauczycielka”, wtorek „Flirt”, środa „Nauczycielka”, czwartek „Te panny” i „Stryj przyjechał”, piątek „Flirt”, sobota „Nauczycielka”, niedziela „Te panny” i „Przez wdzięczność”.

* W przyszłotygodniowym repertuarze teatru Wielkiego, oprócz „Heddy Gabler”, figuruje opereta Planquette'a „Dzwony kornewilskie” (piątek), balet „Pan Twardowski” (czwartek) i dwie opery Mascagniego „Rycerskość wieśniacza” (we wtorek) i „Amico Fritz” (premjera) w sobotę i niedzielę.

* Artyści operety odczytali wczoraj „Żołnierzy Ludwika XIII-go” Varney'a, mających wejść wkrótce na repertuar teatru Małego.

* Jutro teatr Rozmaitości wystąpi z widowiskiem nader interesującem.

W komedji Meilhac'a „Narkotyk”, która rozpocznie przedstawienie, w roli, grywanej przez p. Noirętównę, ukaże się po raz pierwszy p. Tarnowska.

Zakończy widowisko komedja Bałuckiego „Dom otwarty”, w której odbędzie się debiut p. Paprockiej w roli Wicherkowskiej z repertuaru p. Borkowskiej.

Nadto rolę po p. Mireckiej odegrana po raz pierwszy p. Horwatówna.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 352, Rozmaitości 364, Małym 364; na wystawie etnograficznej 27.

— „Lutnia”.

Koncert „Lutni” odbędzie się w d. 16-ym b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych.

Pozostałe bilety, tak na salę, jak i na galerję, są do nabycia w składzie nut Gebethnera i Wolffa i w dzień koncertu wieczorem przy wejściu na salę.

— Wystawa Kowalskiego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż specjalna wystawa obrazów prof. Kowalskiego w salonach Towarzystwa sztuk pięknych potrwa tylko przez dzień jutrzejszy.

Osoby, które raczyły łaskawie posiadanych płócien Kowalskiego wypożyczyć na pomienioną wystawę, mogą je odebrać z kancelarji Towarzystwa w poniedziałek rano.

— Z wystawy etnograficznej.

Zarząd wystawy etnograficznej zamierza wprowadzić bilety abonamentowe po cenach zniżonych.

Będą one przeznaczone dla rodzin, tudzież dla osób, pragnących odbywać na wystawę zbiorowe wycieczki.

— Jarmark dobroczynny.

Jak już nadmieniliśmy, w bufecie cukierniczym, podczas jarmarku dobroczynnego w salonach resursy obywatelskiej, artystki teatrów podjęły się pełnienia dyżurów.

Oprócz wymienionych, obowiązek ten łaskawie przyjęły panie: Assunta Lantes, Helena Marczellówna i Marja Skulska.

P. Jerzy Kühn, dyrektor szkoły rzemiosł przy ulicy Składowej, przyrzekł nadesłać wyroby uczniów.

Między temi wyrobami znajdują się przedmioty codziennego użytku domowego, a procent od sprzedaży powiększy dochód z zabawy dobroczynnej.

Otwarcie jarmarku nastąpi w przyszły czwartek, d. 15-go b. m., i zabawa, według programu, ma trwać do d. 18-go włącznie.

— Na kolonje letnie.

Lista dam, które raczyły przyjąć na siebie przewodnictwo w sprzedaży rabatowej po sklepach na rzecz kolonij letnich, coraz się powiększa.

Do liczby ogłoszonych już obecnie przybyły jeszcze przy sprzedaży w dniu 17-ym b. m. w sklepie wyrobów aluminjowych p. Jaskólskiego (Wierzbowa 3): pani Zofja Jaworowska z córką Martą i pani Ksawerowa Radziszewska z synowicami pannami Jadwigą i Haliną Radziszewskiemi.

Serja sprzedaży rabatowych na rzecz kolonij letnich dla ubogich, słabowitych dzieci rozpocznie się z dniem jutrzejszym, w zakładzie fotograficznym pp. Karolego i Troczewskiego (Krakowskie-Przedmieście wprost hotelu Europejskiego).

Sprzedażą zajmą się pp. baronowa Lüdowa i Jadwiga Czakówna.

— Pogadanki.

Wczorajszego wieczoru w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbyły się dwie pogadanki.

Pierwszą miał p. Edmund Jankowski i w myśl obranego tematu obszernie tłumaczył skład chemiczny i sposób użycia nawozów.

Dzielą się one na organiczne i nieorganiczne czyli mineralne.

Do pierwszych należą: ciała roślinne, jak np.: łubin, padlina, ekskrementy ludzkie i zwierzęce, a z tych najpożywniejsze dla gruntu guano peruwjańskie, zawierające kwas fosforowy; do organicznych również należy zaliczyć inne produkty zwierzęce, jak: opiłki rogów, włosy, wełnę i t. p.

O nawożeniu ekskrementami ludzkiemi gruntów w okolicy Warszawy mówca przedstawił wiele danych i dowodził, że ilość tego nawozu starczy na użyznienie ziemi ogrodowej w promieniu 8-iu mil od miasta.

Następnie zwrócił uwagę na wielkie bogactwo guana, znajdującego się w grotach Ojcowa, dorównywającego peruwjańskiemu, i dziwił się, że dotychczas nikt się nie zajął eksploatacją nawozu z grot ojcowskich.

Bezpośrednio po panu Jankowskim, rozpoczął szereg pogadanek z dziedziny warzywnictwa p. Józef Kaczyński.

Rzecz swą zaczął od inspektów, a mianowicie: o przygotowaniu odpowiedniej ziemi.

Najodpowiedniejszy teren jest pochylony ku południowi, a zasłonięty od północy.

Po dokładnym opisie sposobu zakładania inspektów mówca zaznaczył, że najlepsze inspekty są na końskiej mierzwie.

Następne pogadanki obu specjalistów odbędą się w d. 13-ym b. m., t. j. w przyszły wtorek.

— Szkoły techniczne.

W lokalu zarządu kolei nadwiślańskiej przy ulicy Mazowieckiej odbyło się onegdaj, pod przewodnictwem delegata ministerjum, zebranie dyrektorów kolei: wiedeńskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej i petersburskiej, tudzież wszystkich naczelników wydziałów technicznych i warsztatów wspomnianych kolei.

Przedmiotem narad był projekt reformy szkół technicznych kolejowych.

— Dla sportsmenów.

Dyrekcja Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem w rozesłanym okólniku przypomina o terminach zapisów na lata następne.

Na rok 1894-ty do nagrody specjalnej głównego zarządu stadnin rządowych mianowanie roczniaków zamknięte będzie w d. 12-ym stycznia 1893-go r.

Do nagrody imienia hr. Potockich termin ten upływa z d. 31-ym b. m.

Na rok 1893-ci do nagrody jubileuszowej zapisy kończą się z d. 13-ym kwietnia 1893-go r.

Do biegów przyszłorocznych wiosennych „Oaks”, o nagrodę Rulera, o nagrodę imienia Józefa hr. Zamoyskiego i do wielkiego handicapu wiosennego, jako też do jesiennego wyścigu o nagrodę „Augustowską” mianowania zamknięte będą w dniu 31-ym b. m.

— Z przemysłu.

Dla Towarzystwa jedwabniczego i w ogóle dla hodowców jedwabników nie będzie obojętną wiadomość, iż w Warszawie otwiera się pole zbytu większej ilości kokonów.

Na wiosnę, w pierwszych dniach marca puszczona będzie w ruch fabryka nici jedwabnych, urządzona w budynkach fabrycznych b. fabryki akcyjnej narzędzi rolniczych przy ulicy Czerniakowskiej.

Założycielem fabryki jest p. Albert Blazy, dyrektorem zaś p. Desouches.

Przebudowa gmachów dokonana była w ciągu lata przez budowniczego, p. Rudakowskiego, obecnie zaś monterzy zajęci są ustawianiem nowych maszyn.

Fabryka ma wyrabiać nici surowe, niefarbowane, wyłącznie dla fabryk russkich, produkujących tkaniny jedwabne.

Podług obliczeń przedsiębiorcy, w ciągu lat dwóch liczba robotników w fabryce sięgać będzie cyfry 5,000.

Na początek, zamiast robotników miejscowych, przyjedzie do Warszawy 60 rodzin francuskich, na których pomieszczenie na wiosnę podjęta będzie budowa dwóch gmachów trzypiętrowych obok fabryki.

W godzinach wieczornych robotnicy francuscy obowiązani będą uczyć się zbiorowo języka miejscowego.

Robotnicy nasi przyjmowani będą do wspomnianej fabryki dopiero wówczas, kiedy francuzi będą mogli porozumieć się z nimi w języku miejscowym.

— Kanalizacja i wodociągi.

Sezon robót przy budowie kanałów i wodociągów z powodu mrozów został już zamknięty.

Pomimo tego pozostaje jeszcze do wykończenia jedna z ważniejszych linij kanałowych, mianowicie na ulicy Koszykowej.

Kanał ten nie mógł być odebrany przez komisję z powodu, że do zupełnego zasklepienia potrzeba jeszcze około 100 metrów murowanych.

Wobec grożącej z wiosną epidemji, wszelkie prace doświadczalne, mające na celu badanie szybkości biegu wód kanałowych, ich jakości i ilości doniosłe mogą mieć znaczenie, to też główny inżenier kanalizacji wystąpić zamierza z projektem, ażeby niezależnie od przelewu burzowego na rogu ulic Nowiniarskiej i Bonifraterskiej urządzono kosztem czwartej serji robót właz uliczny przy zbiegu kanału B z ulicą Jerozolimską.

Projekt ten ma być przedstawiony na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Wczoraj komisja techniczna komitetu kanalizacyjnego odbierała gotowe już linje na ul. Widok i Wilczej.

Jak dotąd kanały pobudowane przyjmowane są prawie bez żadnych zastrzeżeń.

— Wypadek.

Inżenier pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych, p. Emil Sokal, obchodząc dziś z pomocnikami swoimi, inż. Edwardem Szymańskim i technikiem Konstantym Szulakiewiczem, budujące się obecnie jeszcze sieci kanałowe, wszedł ze światłem do włazu na rogu ulic Franciszkańskiej i Zakroczymskiej.

Pozostałe na ulicy osoby spostrzegły nagle wybuchające płomienie niebieskie, pośpieszono więc do otworu wentylatora, który, niestety, z powodu śniegu nie mógł funkcjonować, i wydobyto wszystkich trzech poparzonych.

Najwięcej ucierpiał inż. Sokal, którego brwi, broda, wąsy i włosy uległy spaleniu; mniejsze obrażenia odniósł inż. Szymański, obronną zaś dosyć ręką wyszedł p. Szulakiewicz.

Powodem wypadku był gaz nagromadzony w kanale, wydobywający się wskutek pęknięcia rur.

Rzecz zaiste szczególna, że już w środę rano o wydobywaniu się gazu dano znać zakładowi gazowemu, który też przedsięwziął naprawę, widocznie jednak niezupełną.

Chory inż. Sokal odwieziony został natychmiast do szpitala Dzieciątka Jezus, pozostali leczą się w domu.

— Kradzieże.

Z wozowni przy ul. Gęsiej pod № 83-im Aleksandrowi Kaswackiemu skradziono sierci bydlęcej na sumę 300 rs. — Zamieszkałej przy ul. Wolskiej pod № 54-ym Petroneli Kubickiej skradziono różną garderobę wartości 118 rs. — Zamieszkałemu przy Nowych Stawkach pod № 9-ym Izraelowi Bassowi na dworcu kolei wiedeńskiej skradziono skrzynię z obuwiem wartości 100 rs. — Z mieszkania inżeniera B. przy ul. Grzybowskiej pod № 27-ym skradziono srebra na sumę 211 rs. — Z szynku Grünberga przy ul. Muranowskiej pod № 37-ym skradziono wódek i wyrobów tabacznych na sumę 120 rs. — Z piwnicy domu pod № 39-ym Ickowi Szlosbergowi skradziono 120 funtów drożdży.

— Rabuś.

Nocy wczorajszej ujęto w Brudnie, pod Warszawą, Moszka Sztrykę, oddawna już poszukiwanego rabusia.

Sztryk w wielu okolicznych wioskach okradał mieszkańców, a ostatnio dopuścił się rabunku pod Jadowem, napadłszy na furmankę Józefy Guzikowskiej, której zabrał 240 funtów sadła.

— Zuchwały napad.

Znajdujący się na posterunku strażnik policyjny, Wasis, zauważył, iż furmani wywożący śnieg zajeżdżają na plac w pobliżu stacji filtrów i tam śnieg składają.

Ponieważ Wasis otrzymał polecenie, aby nie dopuszczać zrzucania śniegu w powyższem miejscu, przeto wystąpił z energiczną interwencją.

Furmani jednak Wasisa nie usłuchali, a jeden z nich, przewróciwszy policjanta na ziemię, zranił go kilkakrotnie nożem w piersi i bok.

Tylko dzięki grubemu ubraniu ciosy zostały osłabione i Wasis nie był na miejscu zamordowany.

Przedsięwzięto energiczne śledztwo i sprawcę ran ujęto.

Jest to Jan Mankiewicz, którego osadzono w areszcie policyjnym.

— Ze schodów.

W domu pod № 15-ym przy ul. Przyrynek Anna Pilińska, żona ślusarza, idąc do piwnicy, spadła ze schodów i doznała ciężkich obrażeń, które życiu jej grożą poważnem niebezpieczeństwem.

Pod № 47-ym przy ul. Dobrej z powodu pośliznięcia spadł ze schodów stróż, Konstanty Zdańczyk, i złamał lewą nogę.

— Wpadnięcie.

Pod № 6-ym przy ul. Nowy Świat oczyszczano wczoraj dół ustępowy i nieostrożni robotnicy zapomnieli zamknąć drzwi, prowadzących do kanału.

Lokatorka, Aleksandra Winnicka, wchodząc do ustępu, nie zauważyła otworzonych drzwi i wpadła do dołu.

Wydobyto ją w stanie bezprzytomnym z ciężką raną na głowie.

— Obłąkane.

W dniu wczorajszym na łące, prowadzącej z Pragi na Saską Kępę, znaleziono nawpół obnażoną i śpiącą na śniegu obłąkaną, Dwojrę Findelównę.

Nieszczęśliwa wymknęła się z domu opiekunów i rozrzuciwszy swoim zwyczajem zwierzchnią odzież po drodze, z powodu zmarznięcia omdlała.

Życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie.

W dniu wczorajszym Aniela Busińska, żona oficjalisty fabrycznego, zamieszkała w Czerniakowie, dostała raptownego obłędu, wywołanego śmiercią córki.

Desperatka, wybiegłszy w bieliznie z domu, wskoczyła w przerębel sadzawki.

Tonącą zdołał uratować brat, Feliks Milner.

Busińska po takiej kąpieli silnie zapadła na zdrowiu i życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

— Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej Antoni Sarski, żona jego Michalina i dwoje dzieci, zamieszkali na Czystem, zagorzeli.

Wszystkich zdołano do zmysłów przyprowadzić, lecz życiu dzieci, które zapadły na zapalenie mózgu, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Z muzyki.

Wobec coraz liczniejszego grona wybitnych fortepianistów i fortepianistek chwili bieżącej zdobycie sobie stanowiska w tym zakresie wybitnego, pierwszorzędnego jest zadaniem wcale niełatwem. Rywalizacja staje się coraz trudniejszą, tak że potrzeba nielada przymiotów indywidualnych, aby wydobyć się po nad przeciętną miarę estradowej „doskonałości".

Wczorajszy koncert panny Zofji Poznańskiej (w teatrze Wielkim) ofiarował słuchaczom dosadny przykład tej siły młodzieńczego talentu, który, nie posiłkując się bynajmniej fanfarą reklamy, poparty jedynie powagą zdania mistrza Rubinsteina, umiał w przeciągu niespełna jednego roku zdobyć sobie uznanie na arenie europejskiej.

Co stanowi główną cechę tego niezwykłego zjawiska „fortepianowego"?

Otóż z młodzieńczością niezwykle sympatycznego, zewnętrznego wyglądu łączy się dziwna dojrzałość w traktowaniu zadania artystycznego. W ciągu obfitego programu, który zawierał szereg arcydzieł Beethovena, Schumanna i Chopina, nie zauważyliśmy ani na chwilę obniżenia się lub oddalenia się od poważnych, raz wytkniętych ideałów. Pomimo bogactwa środków technicznych, artystka nie ugania się bynajmniej za błyskotliwością, za wykazaniem siły materjalnej, która tak oddziaływa na szerszy ogół—prostota i szczerość, zapał i entuzjazm młodzieńczy są temi środkami czarodziejskiemi, któremi jej produkcja artystyczna zdobywa sobie panowanie nad słuchaczami.

Najpiękniejszą, pod względem wykonawczym, perłą wczorajszego wieczoru był koncert Schumanna (A minor). Nie był to *popis* fortepianistki, lecz jakby marzycielskie odtworzenie tej *improwizacji*, którą Schumann przybrał w formy symfoniczne. Nastrój ten daleki od wirtuozowej retoryki, nie zdradzający się ani na chwilę jakimkolwiek szablonowym ogólnikiem, słowem poemat muzyczny dziwnej szczerości i głębokości, odtworzonym był nietylko przez fortepianistkę, ale i przez orkiestrę, która dostroić się umiała do całości z zadziwiającą istotnie podatnością. Podobnie delikatnego traktowania rytmów i odcieni dynamicznych przez orkiestrę oddawna nie pamiętamy. Rzeczywiście były to dwa czynniki spółrzędne, nie silące się bynajmniej na zapasy, lecz wzajemnie sobie dopomagające i uzupełniające. Zasługa p. Trombiniego w tem niemała, świetnie mogąca się wykazać w traktowaniu dzieł symfonicznych.

Na podobne wykonanie utworu Schumanna zdobyć się może jedynie artyzm prawdziwie „muzyczny" poparty pierwszorzędną techniką fortepianową. Pod tym ostatnim względem gra panny Poznańskiej wyróżnia się przedewszystkiem szczególniejszą elastycznością, wdziękiem uderzenia, umiejącego się modulować niezwykle—przypomina tem najświetniejsze czasy gry takiej artystki jak p. Essipow.

W traktowaniu dzieł Chopina, a wykonała ich panna Poznańska sporo (preludje B, As i Es major, ballada F major, impromptu Ges major, walc As major), znać, że artystka odczuwa tego mistrza głęboko, bez tego manierowania, którem tak często naszego pieśniarza parodjują.

Sonata „Appassionata" Beethovena, dzieło pełne męskiej siły i powagi, również znalazło w artystce wykonawczynię godną wielkiego dzieła.

Pierwiastek wirtuozowy znalazł świetny oddźwięk w transkrypcji „Życzenia" Chopina—Liszta i warjacjach (A major) Paderewskiego. Dwa nowe utwory (nokturn i polonez) Rubinsteina dopełniały programu, do którego panna Poznańska dorzuciła prześliczne preludjum H. Pachulskiego („*Six préludes*" nr. 1), oraz barkarolę („*Auf dem Wasser zu singen*") Schuberta—Liszta.

Że artystka przyjmowaną była entuzjastycznie, dodawać niema potrzeby.

Uwertura z op. „Wilhellm Tell", wykonana z ogniem, stanowiła wstęp do koncertu, który wyróżniał się bogactwem i powagą treści.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

D.e 12-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej—magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dzierżawę od d. 8-go stycznia r. p. do tejże daty w r. 1894-ym posesji № 2,290E w Wsrszawie od rs. 400 rocznie; wadjum 40 rs.

— D. 12-go grudnia, w magistracie m. Piotrkowa, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa piotrkowskiego, w ilości 5-iu partyj od rs. 36,100.

— D. 12-go grudnia, w urzędzie gminnym gudelskim, we wsi Dębowa Góra, powiecie marjampolskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa marjampolskiego, w ilości 18-tu partyj od rs. 1,945.

— D. 12-go grudnia, w urzędzie gminnym bełdzkim, we wsi Bełda. powiatu szczuczyńskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa rajgrodzkiego, w ilości 106-iu partyj od rs. 28,184.

— D. 12-go listopada i dni następnych, na komorze celnej wierzbołowskiej, odbywać się będą licytacje na sprzedaż rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 4,304, w czem samej herbaty za rs. 3,070.

— D. 12-go grudnia, o godz. 9-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają przed komisją poborową do superrewizji popisowi, którzy korzystają z ulg drugiego rzędu z losami, opatrzonemi №№ od 801-go do ostatniego; d. 13-go grudnia odbywać się ma superrewizja popisowych żydów z ulgami pierwszego rzędu w razie, jeżeli oni będą powołani do skompletowania kontyngensu popisowych.

— D. 12-go grudnia, w urzędzie powiatowym łaskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu z rzezi bydła w szlachtuzie łaskim od rs. 1,007 rocznie; wadjum wynosi rs. 100.

— D. 12-go grudnia, w urzędzie powiatowym mazowieckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej tykocińskiej z przeprawy na rzece Narwi od rs. 731 kop. 25 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie 73 rs. kop. 11.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Zamieszczona w *Kurj. warsz.* w nrze 328-ym recenzja p. Teodora Jeske-Choińskiego o moich dwóch powieściach: „Szalone głowy" i „O własnych skrzydłach" zmusza mnie do zabrania głosu. Oczywista rzecz, iż się z sz. recenzentem spierać nie myślę o wartość tych prac. Mojem zdaniem, powinien się każdy utwór artystyczny *sam* bronić przeciw zarzutom krytyki, i żywię to przekonanie, iż rzeczone powieści *same* się przeciwko zarzutom p. T. J. Choińskiego obronić potrafią.

Zresztą umieścił p. T. J. Choiński w *Wędrowcu* nr. 48 my artykuł pod napisem „Krytyka dziennikarska", który za rodzaj recenzenckiego *Pater peccavi* poczytać można. Autor wyznaje tam otwarcie, iż wyroki dorywczej dziennikarskiej krytyki nie są nieomylnemi, gdyż krytyka ta nie jest *naukową* ani *przedmiotową* (czytaj: bezstronną!), bo sąd jej mącą „ambicje, zawiści, względy, względziki i t. d."

Wszystko to prawda, niestety, święta prawda!—i trudno o dowód większej szczerości ze strony recenzenta, który od lat wielu dorywczą dziennikarską krytykę uprawia. Co prawda, mała ztąd pociecha dla autorów, którzy przeszli i codzień przechodzą przez jego rękę, ale bądźcobądź szczerość to godna uznania, i co do mnie, rozbraja mnie ten akt skruchy *niemal* zupełnie.

Powiadam *niemal*, jednego bowiem z zarzutów, które mi p. T. J. Choiński z powodu raz już wymienionych powieści w nrze 328 ym *Kurj. warsz.* uczynił, nie mogę pominąć milczeniem, to zaś dlatego, iż tak wybornie ilustruje to, co sz. recenzent dorywczej dziennikarskiej krytyce wytyka. Oto, nazwawszy mnie na początku artykułu „utalentowanym poetą i nowelistą niezmiernie dbałym o formę", zarzuca on mi w dalszym toku swojej recenzji, iż „...opowiadam monotonnie, językiem już *nieco przywiędłym i mało zabarwionym*, chociaż... zawsze dobrym i starannie wygładzonym..."

Sz. recenzent nie zauważył widocznie, w jaką tu sprzeczność z sobą popada, zarzucając „poecie" i to, jak twierdzi, „utalentowanemu poecie" język bezbarwny i przywiędły... Wszakże barwność jest *par excellence* cechą poetyckiego języka, a więc jedno z dwojga: albo się jest poetą, a wtedy pisze się *bezwarunkowo* barwnym językiem, albo się pisze językiem bezbarwnym, a wtedy nie jest się poetą... *Tertium non datur*—to chyba przyznać musi sam p. Teodor Jeske-Choiński.

Lecz mniejsza o to! Jest tutaj lepszy „kawał" jeszcze, a tym „kawałem" jest ów „język przywiędły", który mi sz. recenzent przypisuje. Pozwalam sobie zapytać p. T. J. Choińskiego, co też właściwie pod „językiem przywiędłym" rozumie, bo, o ile wiem, nie zmienił się język nasz książkowy, jeżeli nie od czasów Krasickiego i Naruszewicza, to przynajmniej od mickiewiczowskiej doby.

Czytelnik recenzji p. T. J. Choińskiego, nie znający moich powieści, gotów chyba pomyśleć, żem je pisał polszczyzną z czasów „Bogarodzicy" lub „Psałterza Małgorzaty", boć chyba tylko ów język możnaby słusznie nazwać przywiędłym językiem. Mogę go zapewnić, że tak nie jest; pisałem językiem literackim (p. T. J. Ch. powiada: dobrym i wygładzonym starannie), tym samym językiem, którym obecnie piszą, a więc zkądże „przywiędłym" na Boga!...

Długo sobie suszyłem głowę tą zagadką; wreszcie udało mi się ją rozwiązać i nie mogę się z czytelnikami nie podzielić tem ciekawem odkryciem.

Wiadomo, że Zola i jego naśladowcy wprowadzili do literatury francuskiej mnóstwo neologizmów, poczerpniętych z ludowej gwary, a neologizmy te przyczyniły się rzeczywiście do odświeżenia i zabarwienia francuskiego literackiego języka. Starsi pisarze (*les académiciens*) odrzucają ten dorobek, wystrzegając się używania wyrazów, nie zatwierdzonych przez Akademję; zoliści zaś zarzucają im z tego powodu posługiwanie się „językiem przywiędłym i mało zabarwionym" (*une langue fanée et decolorée*), jakim jest rzeczywiście akademicki język francuski.

Otóż p. Choiński, wyczytawszy niedawno w krytycznych studjach Zoli z r. 1878-go, które się stały dla niego rewelacją, wyrazy *une langue fanée et decolorée*, wcielił je niezwłocznie do swojego krytycznego słownika, zapomniawszy o tem na śmierć, że „co innego Krym, co innego Rzym, a co innego babińskie karczmy", i że zarzut, z pewną słusznością robiony francuskim akademikom, zgoła jest bezsensownym, gdy się go zastosuje do współczesnego polskiego pisarza. Zaprawdę, że, stosując fakt ten do artykułu p. Choińskiego, przyganiającego tak srodze „dziennikarskiej krytyce", zawołać można z Molièrem: *Et voilà, Monsieur, pourquoi votre fille est malade!*

Racz przyjąć, sz. redaktorze, wyrazy mojego poważania.

Włodzimierz Zagórski.

*

Szanowny redaktorze!

P. Zagórski czyni mi z tego zarzut, że, nazwawszy go „utalentowanym poetą", odmówiłem mu barwnego stylu. Albo się jest poetą, a w takim razie posiada się język barwny—twierdzi sz. autor „Szalonych głów"—albo nie, *tertium non datur*. Pominąwszy, że może być owo *tertium*, bo niekażdy wytworny rymotwórca bywa równocześnie dobrym prozaikiem, wolę się przyznać do omyłki. Ponieważ się p. Zagórskiemu moja uprzejmość nie podobała, przeto cofam niniejszem „utalentowanego poetę", a stawiam na jego miejscu „zdolnego, wytrawnego wierszopisa".

P. Zagórski pyta, co rozumiem przez „język przywiędły, pozbawiony barwy". Odpowiedź na to bardzo prosta: język przywiędły, bezbarwny, jest... językiem przywiędłym, bezbarwnym. Naiwnych mniema mieć przed sobą, kto odsyła czytelnika po zwiędły język do czasów „Bogarodzicy" lub „Psałterza Małgorzaty", każda bowiem epoka, chociążby najodleglejsza, posiadała pisarzów barwnych i bezbarwnych. Do nieświadomych także przemawia, kto wskazuje na neologizmy, zaczerpnięte przez naturalistów francuskich z gwary ludowej. Nie archaizmy lub neologizmy stanowią o takim lub innym rodzaju stylu, lecz temperament osobisty autora, szyk wyrazów i (jak u beletrysty) przenośnie i porównania. W języku p. Zagórskiego nie kipi to, co się pospolicie „werwą" zowie, nie tętni siła słowa gorącego, niema zwrotów oryginalnych i kwiatów poezji. Wszędzie poprawny, wygładzony starannie, miejscami nawet wytworny, styl p. Zagórskiego nie rozgrzewa ani olśniewa. I tylko dlatego nazwałem go nieco przywiędłym, bezbarwnym, a nie z jakichś innych, bardzo „uczonych" powodów.

Każe mi p. Zagórski być wielbicielem doktryn literackich Zoli. Zbyt długo, zdaje się, walczę z materjalizmem i z jego metodą w literaturze, abym po tym punkcie nie miał prawa przejść do porządku dziennego.

Zresztą, o co idzie?

Mówi p. Zagórski na wstępie swojego listu bardzo słusznie: że każdy utwór artystyczny powinien się sam przeciwko zarzutom krytyki bronić, i dodaje od siebie: *i żywię to przekonanie, iż powieści moje potrafią się przeciwko zarzutom p. T. J. Ch. obronić.*

Skoro więc żywi tak niezachwiane o swoich powieściach przekonanie, skoro jest tak pewnym siebie, to cóż go mogą obchodzić nietylko moje, ale w ogóle uwagi jakiejkolwiek krytyki? Kto bywa z siebie zupełnie zadowolony, ten zawija się zwykle w togę swojego dobrego o sobie mniemania i nie troszczy się o zdania cudze. Chyba tak?...

Racz przyjąć, sz. redaktorze, i t. d.

Teodor Jeske-Choiński.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 8-ym b. m.: „Po pięciu z rzędu posiedzeniach, na których kilkunastu ojców miasta żarliwie broniło utrzymania nadal istniejących od 25-iu lat, wyższych kursów naukowych dla kobiet, założonych przez ś. p. dra Adrjana Baranieckiego, zapadła wreszcie zasadnicza uchwała, iż kursy owe i nadal pod opieką gminy m. Krakowa utrzymywane będą. Na kursach istnieć mają dwa wydziały: literacki i przyrodniczy, nadto oddział sztuk pięknych. Grono profesorów, w myśl wskazówek sekcji szkolnej miejskiej, dążyć będzie do wprowadzenia wykładów przedmiotów, niezbędnych kobietom w życiu praktycznem. Nad szczegółami programu tego zakładu jeszcze toczyć się będzie dyskusja. Oponentami wobec dotychczasowego kierunku wykształcenia, udzielanego na kursach, byli w radzie krakowskiej: dr. Henryk Jordan i ks. Chotkowski, poseł. Wnioski sekcji szkolnej uzyskały w głosowaniu jawnem znakomitą większość w ten sposób, iż za dążeniami, których propagatorem był dr. Jordan, oświadczyło się tylko 10-iu członków rady przeciw 22. Galerja dla publiczności na każdem z posiedzeń przepełniona była kobietami ze sfery inteligencji. Przemawiający w obronie potrzeby wyższego wykształcenia kobiet nagradzani byli oklaskami słuchaczek, którym przewodniczący groził relegowaniem za zbyt głośne objawy zadowolenia. Zasadnicze poglądy na kwestje kształcenia i wychowywania kobiet w kierunku czysto praktycznym wygłaszał dr. Jordan, w duchu klerykalnym prałat Chotkowski, rzecznikami zaś postępowej wolności wyższego wykształcenia byli: dr. Adam Asnyk, Miecz. Pawlikowski, Rotter, dyrektor szkoły techniczno-przemysłowej, i w. inn. Z po za rady ważny głos w tym ostatnim kierunku ogłosił drukiem profesor

uniwersytetu, znany przyrodnik, dr. Rostafiński. Należy zaznaczyć charakterystyczny w miejscowych stosunkach szczegół, iż zdeklarowani konserwatyści, jak: dr. Zoll, członek izby panów, i dr. Kasparek, profesor uniwersytetu, w sprawie tej stali jawnie na gruncie poglądów, wyrażonych przez postępowców.—Znany filantrop, Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku, nadesłał dla ubogich miejscowych kwotę 400 złr. — W niedzielę otwarta tu zostanie nowo założona szkoła jazdy konnej, urządzona staraniem Towarzystwa gimnastycznego. — Towarzystwo muzyczne urządza koncert, złożony wyłącznie z utworów Mendelssohna. — Obfite śniegi spadły w całej Galicji zachodniej. W mieście dla wywożenia śniegu wynajęto kilkaset fur.— Jeden z uczniów tutejszej szkoły przemysłowej, Antoni Wyrobek, znalazł na ulicy kosztowności, ocenione na 6,000 złr., i natychmiast złożył je do rąk władzy, która też zwróciła zgubę osobie poszkodowanej."

× **Wieczysty kochanek Sary.** W Neuilly-sur-Marne pochowano świeżo osobistość, godną wspomnienia. Około 15 lat temu p. Bénâtre—tak brzmi nazwisko zmarłego—zmuszony do tego stratą majątku, wszedł jako urzędnik do biura kasy miejskiej Paryża i tu przez długi czas zachowywał się ku ogólnemu zadowoleniu zwierzchników. Ale oto pewnego wieczora, jak to powiadają, licho go skusiło pójść na przedstawienie „Ernaniego" w teatrze Francuskim, gdzie talent Dony Sol, granej przez Sarę Bernhardt, takiem go przejął uwielbieniem dla artystki, iż z miejsca na zabój się w niej rozkochał. Niewiele myśląc, przyszedłszy nazajutrz do biura, rozkochany Bénâtre na najpiękniejszym papierze biurowym wystosował na czterech stronicach list do artystki, zakończony ofiarowaniem jej ręki i prośbą o przyjęcie „skromnego, ale uczciwego nazwiska pani Benâtre". Prawdopodobnie Sara Bernhardt na oświadczyny te nie zwróciła uwagi, ale oto zaraz nazajutrz otrzymała list drugi, następnego dnia trzeci, a zawsze cztery bite stronice wielkiego formatu. W końcu zniecierpliwiona aktorka jeden z listów odesłała naczelnikowi biura, który napadł urzędnika w chwili, gdy sztychował właśnie nagłówek 43-ej z rzędu odezwy: „*Mademoiselle et grande artiste!*" Biedny Bénâtre na wieść o wydaniu tajemnicy jego serdecznej stracił głowę i po kilku tygodniach ciężkiej melancholji dostał pomieszania zmysłów. Wieczysty kochanek Sary przebył 15 lat w zakładzie Ville-Evrard, wyczekując zawsze z upragnieniem, choć daremnie, odwiedzin ukochanej. Zmarł do ostatniej chwili nie tracąc nadziei.

× **Ofiara emisji.** Jeden z głównych posiadaczy losów panamskich, baron Sarter, zmuszony był świeżo do sprzedania wspaniałej rezydencji swojej nad Renem, zamku Drachenburg. Baron nabył go za 5 miljonów, a sprzedał za 1,200,000 marek. Obecną podobno właścicielką Drachenburga jest cesarzowa Fryderykowa.

× **Oto logogryf,** którym stary deputowany i niegdyś minister, Sarrien, powitał nowe ministerjum we Francji:

Ribot
LoubEt
DuPuy
DeveLle
BurdeAu
FreycineT
BouRgeois
JAmais
SieGfried
ViEtte.

„*Replatrage*" znaczy odnowienie tynku, pobielenie nanowo. To prawda, że Sarrien spodziewał się otrzymać tekę i... zawiódł się w nadziejach.

BAŃKI MYDLANE.

Przesadzone wymaganie.

Imieniny ojca nadchodzą.

— Proszę tatusia—zapytuje Kazio—co mam tatusiowi ofiarować na imieniny?

— Dobrą cenzurę.

— Ooo!—rzecze Kazio—proszę tatusia, trzeba mi było wcześniej powiedzieć...

*

W mroźny wieczór, przy kominku
Zakochana para siedzi,
Dużo patrzy, dużo mówi
Przy cichutkiej serc spowiedzi.
Wicher huczy, śniegi prószą,
Mroźno wszędzie, biało wszędzie,
I pytają i pytają:
„Co to będzie? Jak to będzie?..."

W lat pięćdziesiąt przy kominku
Osiwiała para siedzi.
Niema wyznań, niema szeptów,
Ni cichutkiej serc spowiedzi.
Tylko czasem serce zadrga
Czarodziejską wspomnień siłą,
I pytają i pytają:
„Co to było? Jak to było?..."

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 159-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 7,516 rs. 2000 u kolektorki Tokarskiej w Warszawie; nr. 20,662 rs. 2,000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 348 rs. 1000 u kolektorki Karwowskiej w Warszawie; nr. 2447 rs. 1000 u kolekt. Wolskiego w Kielcach; nr. 4,047 rs. 1000 u kolekt. Gutman w Warszawie; nr. 13,075 rs. 1000 u kolektorki Chamerskiej w Lublinie; nr. 19,242 rs. 1000 u kolektorki Stokowskiej w Warszawie; nr. 22,839 rs. 1000 u kolektorki Sobieszczańskiej w Warszawie. Po rs. 400 wygrały następujące nra: 1259, 4880, 13,088, 13,133, 13,679, 14,501, 15,045, 15,130, 15,705, 20,165, 20,250, 20,568, 21,125 i 22,556.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

JÓZEF IŻYKOWSKI,

czeladnik mularski,

w wieku lat 58, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 9-go grudnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 11-ym grudnia, to jest w niedzielę, o godz. **12** w południe z kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, na cmentarz brudzieński; o czem zgromadzenie czeladzi mularskich zawiadamia członków swoich. 4566

† **Ś. p. Maniusia Markowska,**

córka Józefa i Ludwiki małżonków Markowskich, obyw. przedmieścia Pragi, przeżywszy lat 8, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła dnia 9-go grudnia 1892 r. Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krak.-Przedm., dnia 11-go grudnia, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —4560

Ś. P.

Aleksandra z Kuszllów

CZARNOWSKA,

obywatelka ziemska, opatrzona św. Sakramentamł, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 10-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 70. Pogrążone w głębokim smutku dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i najomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża dnia 12-go grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1742

Ś. P.

Władysław Mazurkiewicz,

b. prokurator królewski przy b. trybunale cywilnym, członek warsz. sądu okręgowego,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 9-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 69. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra dnia 12-go grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1737

Ś. † P.

Józef Kussmahli,

majster malarski.

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 9-go grudnia r. b., przeżywszy lat 50. W nieutulonym żalu pozostała żona, synowie i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok dnia 11-go grudnia, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 2—1736

Ś. P.

ZYGMUNT

BARON DANGEL,

przeżywszy lat 24, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 2-im grudnia w Goerbersdorfie. W nieutulonym żalu pozostali: babka, ojciec i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo odbyć się mające dnia 4/16 grudnia r. b., o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele farnym w Grodnie, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia do grobu familijnego. 2—4555—

† D. 14-go grudnia r. b., to jest w środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandry z Jabłońskich SZPROKOW,

odprawioną będzie za jej duszę msza św. żałobna, w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, o godz. **8-ej** zrana, na którą pozostały mąż z dziećmi uprzejmie zaprasza krewnych i życzliwych. —4563—

Ś. P. 4562

Dnia 11-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 11-ej przed poł., w kościele górnym św. Krzyża, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p.

Hr. STANISŁAWA

POTOCKIEGO.

† W dniu 19-ym listopada r. b. w mieście Tepliku, gubernji podolskiej, zakończył zacny i poczciwy żywot

ś. p. Adam Wardziński,

przeżywszy lat 55. Zgon jego okrył głębokim żalem pozostałe siostry i szerokie koło jego przyjaciół. —4545

— W dniu 12-ym grudnia r. b., w 1-szą rocznicę śmierci

b. p. Wiktorji z Wolbergów

Silberbaum,

odbędzie się o godzinie **12-ej** w południe na cmentarzu starozakonnych w Łodzi nabożeństwo żałobne, na które mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1723

† **Podziękowanie.**

Szanownemu duchowieństwu oraz wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok

ś. p. Anieli Eborowicz,

składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—4550— **Mąż z Rodziną.**

Z Petersburga.

Birż. wied. piszą:

„Wbrew przewidywaniom ceny mączki cukrowej w Kijowie, które zaczęły chwilowo spadać pod wpływem znanego rozporządzenia p. ministra finansów, znów się podniosły i ostatnie tranzakcje, zawarte w sobotę i dziś na rynku kijowskim, zawarte zostały już po rs. 5 kop. 20 z dostawą na styczeń-luty, t. j. właśnie w terminie, kiedy rozpocznie się sprzedaż rządowej mączki cukrowej za pośrednictwem kijowskiego oddziału petersburskiego banku międzynarodowego. Ciekawą jest ta okoliczność, że w chwili obecnej nabywcami mączki cukrowej są wyłącznie rafinerje i że w sumie 450,000 pudów, sprzedanych w zeszłym tygodniu na rynku kijowskim, tranzakcje spekulantów wynosiły tylko 10,000 pudów, gdy kilka tygodni temu wszystkie sprzedaże zawierane były wyłącznie pomiędzy spekulantami. Znane rozporządzenie ministerjum finansów w każdym razie miało ten skutek, że czasowo usunęło z rynków element spekulacyjny. Miejsce tego ostatniego zajęli jednak rafinerzy, którzy nabywają obecnie mączkę znajdującą się w rękach spekulantów, podnosząc jednocześnie za przykładem Koeniga cenę rafinady w Kijowie do rs. 6 kop. 50, a w Moskwie do rs. 6 kop. 80. Wyjątek stanowią tylko cukrownie w Królestwie Polskiem, które nie poszły za przykładem Koeniga i nie podwyższyły ceny rafinady, skutkiem czego prawdopodobnie cukier z tych gubernij popłynie na rynki wewnętrzne. Na zakończenie należy wskazać na olbrzymie podwyższenie cen wszystkich udziałów cukrowni na giełdzie kijowskiej. Ceny ich podskoczyły w porównaniu z r. z. o 35% i większość z nich nabywana jest z premjum od 200—250% w stosunku do ceny nominalnej, gdy jeszcze cztery lata temu nie można było na nie znaleźć nabywcy nawet za cenę nominalną."

W *Now. wr.* czytamy następującą notatkę:

„Prawo ochrony lasów z d. 16-go kwietnia 1888-go roku nie było rozciągnięte na te części Polesia (zwłaszcza w gub. mińskiej), gdzie skarb mniemał, że lasy znajdują się w takiej obfitości, iż żadne ich wycinanie nie może wpłynąć na zmianę stosunków gospodarstwa leśnego i wiejskiego. Tymczasem nadzieje te nie spełniły się zupełnie. Na Polesie dostali się w olbrzymiej ilości niemcy i z systematycznością, jaka charakteryzuje plemię teutońskie, wzięli się do niszczenia bogactw, nie dla nich i nie przez nich nagromadzonych. Rezultaty tej inwazji wychodzą na jaw już teraz, a w najbliższej przyszłości znaleźć będzie można step piasczysty w tem miejscu, gdzie niedawno jeszcze szumiały nieprzebyte knieje. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że jeżeli zawczasu nie będą przedsięwzięte odpowiednie poważne środki, w celu uchronienia lasów od tej ryczałtowej trzebieży, wówczas niezadługo już gospodarstwo rolne zacznie odczuwać na sobie ujemne skutki wyniszczenia lasów, i wkrótce może wypadnie myśleć o robotach irygacyjnych tam, gdzie myślano dotąd jedynie o osuszaniu gruntów. Nie należy zapominać, że błota poleskie, znajdujące się na twardym, piasczystym gruncie, nietylko przechowują wilgoć dla całej okolicy, lecz nadto bronią ją pod względem strategicz

nym. Byłoby zatem pożądanem, aby prawo z d. 16-go kwietnia 1888-go r. znalazło zastosowanie i na Polesiu z temi zresztą ograniczeniami, jakie wypływają z istotnych potrzeb miejscowych."

Birż. wied. zwracają uwagę na doniosłość następującego faktu:

„Na czele interesów dnia znajduje się nominacja byłego ministra finansów, członka rady państwa rz. r. t. A. Wyszniegradzkiego, na przewodniczącego wyższej komisji rządowej, której zadaniem będzie przejrzenie nadzwyczajnych wydatków w budżecie na r. 1893. Prezesem tej komisji był w latach ubiegłych przewodniczący w departamencie ekonomji rady państwa rz. r. t. A. Abaza. Licznych przyjaciół I. A. Wyszniegradzkiego niewątpliwie uraduje ta wiadomość, jako dowód powracającego zdrowia b. ministra. Nominacja ta jest jeszcze ważną z tego powodu, że następuje bezpośrednio po poprzedniem przewodniczeniu w komisji, która przyjęła projekt dalszego budowania wielkiej kolei transsyberyjskiej."

Now. wr. zamieszcza obecnie szereg artykułów, zamykających w sobie zarzuty, jakie możnaby uczynić projektowanej organizacji nowego podatku od mieszkań; jednym z zarzutów, na którym zatrzymują się w ogóle dzienniki russkie, jest obawa, aby podatek ten nie został przełożony z lokatorów na właścicieli domów. Stopniowa tendencja do obniżania ceny mieszkań w wielu miastach zdaje się uzasadniać tę obawę.

W Petersburgu zmarł w tych dniach jeden z wybitniejszych poetów russkich, A. Szenszyn, pisujący pod pseudonymem Feta.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PROCES AHLWARDTA.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Po dwunastogodzinnej naradzie sąd skazał rektora Ahlwardta na pięciomiesięczne więzienie.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W parlamencie przygotowują interpelację, mającą skłonić rząd do stanowczego oświadczenia się co do wartości nowych karabinów.

WIEC ZACHOWAWCZY.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rezultat wiecu konserwatywnego obudził powszechne zdumienie antysemicką zażartością powziętych uchwał. Z programu wykreślono nawet ustęp, który potępiał wyuzdane objawy antysemityzmu. Wybór Ahlwardta w Arnswalde-Friedeberg uznano za zwycięstwo własnego stronnictwa. W obec tego oczekują secesji umiarkowańszych żywiołów pod przewodnictwem Helldorfa i Ackermana.

UWOLNIENIE MINISTRA.

Wiedeń 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Wiener Ztng.* zamieszcza dekret cesarski, uwalniający ministra, hr. Kuehnburga, od obowiązków i mianujący go prezesem najwyższego trybunału sądowego.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ankieta panamska otrzyma 488 aktów sprawy pod warunkiem zachowania ścisłej tajemnicy.

Paryż 10-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Wczorajsi świadkowie potwierdzili zarzuty usiłowania przekupienia deputowanych.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Oskarżenie senatorów i deputowanych o korzystanie z funduszów panamskich opiera się na art. 177-ym kodeksu karnego (*Code pénal*), który zabrania przyjmowania upominków w sprawach urzędowych. Decyzja sądu kasacyjnego orzekła, że deputowani należą do kategorji osób urzędowych. Kodeks naznacza utratę praw cywilnych i więzienie do lat pięciu.

MOWA BRINA.

Rzym 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mowę ministra spraw zewnętrznych Brina, wygłoszoną w izbie w odpowiedzi na interpelację Lucifera, uważają za symptom wielce pokojowy. Sposób zwłaszcza, w jaki minister objaśnił wizytę floty francuskiej w Genui, przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. (Brin oświadczył, że manifestacyjny charakter tej wizyty pochodził jedynie ztąd, iż była ona odpowiedzią na powitanie prezydenta Carnota w Tulonie przez eskadrę włoską; mocarstwa sprzymierzone z Włochami szczerze im powinszowały tego sukcesu, upatrując w nim pomnożenie rękojmi pokojowych; *przyp. red.*).

GABINET HISZPAŃSKI.

Madryt 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W nowym gabinecie będą reprezentowane wszystkie frakcje liberalne. Wejdą do niego: Puigcerver, Moret, jen. Bermudez i Reina z grupy demokratycznej, Capdepon i Gonzalez z liberalnej, San Maura, Groizard i Topete z unji prawicy. Martos obejmie prezydjum rady stanu, Lopez Dominguez zostanie posłem w Paryżu. Nowe wybory odbędą się w lutym lub marcu.

WSPANIAŁOMYŚLNA FUNDACJA.

Budapeszt 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Baron Hirsch utworzył fundację trzymiljonową dla potrzebujących pomocy bez różnicy wyznań.

Wiedeń 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Klub młodoczeski oświadcza, że pogłoski o rokowaniach jego z lewicą są nizkiem oszczerstwem.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlamentowi rząd przedstawił memorjał o przebiegu cholery tegorocznej.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Do parlamentu nadeszła z Westfalji petycja, podpisana przez 65,000 osób, przeciw zniesieniu prawa o banicji jezuitów.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Skonstatowano, że większość rządowa składała się onegdaj z rozmaitych grup lewicy. Wielka część prawicy i skrajna lewica wstrzymały się od głosowania. Mniejszość składała się z bulanżystów, grupy robotniczej i reszty głosów prawicy.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Spadły tu wielkie śniegi.

Bruksella 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Lewica umiarkowana zerwała stanowczo z postępową partją Pawła Jansona i połączyła się z prawicą. (Pokazało się to już na onegdajszem posiedzeniu izby, na którem Janson interpelował rząd z powodu krwawego stłumienia zaburzeń robotniczych w Tileur, których ofiarą padły trzy osoby; *przyp. red.*)

Belgrad 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Prowizoryczny burmistrz miasta rozbroił policję i usunął wielu radykalistów z zarządu miasta.

Belgrad 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Żegluga stanęła.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 202 70 (wczoraj 201.60)
Ruble na dostawę 202 75 (wczoraj 201.75)

Z sądów.

Sprawa Bednarskiej.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, 9-go grudnia.

Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego roztrząsał w dniu dzisiejszym sprawę Józefy Bednarskiej, obwinionej na zasadzie 1520 art. kod. kar., że w ciągu lat 12-tu prawie przyjmowała do siebie na wykarmienie dzieci w widokach zysku, choć bez powziętego z góry zamiaru pozbawiania ich życia; że świadomie i z rozmysłem wprowadzała dzieci te, złym nad niemi dozorem i nieodpowiednim pokarmem, w stan groźny dla ich życia, wskutek czego kilkoro ich umarło.

Komplet sądu składali: przewodniczący P. S. Firsow, sędziowie: K. A. Szestakow i K. T. Kołokołow, prokurator A. K. Geizig i sekretarz Malinowski. Obronę oskarżonej prowadził adw. przys. August Raubal.

Jako wspólnik w przestępstwach Bednarskiej, przed sądem stanął Hersz Petrokowski vel „Zgierski", obwiniony na mocy art. 13-go i 1520-go kod. karn., że bywając u Bednarskiej i znając jej sposób zarobkowania, w celach zysków dostarczał Bednarskiej dzieci od matek, które znów umieszczał w różnych domach na mamki.

Do sprawy powołano 27-miu świadków.

W roli ekspertów zeznawali lekarze: J. Gensz i Lohrer. Sprawy Hersza Petrokowskiego bronił adw. przys. Michał Kohn.

Oto streszczenie aktu oskarżenia.

W d. 7-ym stycznia r. b. Józefie Bednarskiej, zamieszkałej na Bałutach w Łodzi i trudniącej się przyjmowaniem niemowląt na wychowanie, niejaka Anna Błachowiczowa, przez pośrednictwo matki chrzestnej Wilczkowej, oddała na wychowanie nowonarodzone niemowlę płci męskiej, za opłatą 4 rs. na miesiąc. Gdy wzmiankowana Wilczkowa udała się z dzieckiem do Bednarskiej, idąc z nią razem, ta w żaden sposób nie chciała jej zaprowadzić do swego mieszkania, napierała się odnieść dziecko sama, a w końcu, wskutek uporu Wilczkowej, zdecydowała się wziąć dorożkę i wsiadłszy w nią z Wilczkową, zawiozła ją do mieszkania niejakich Lubeckich, gdzie dziecię złożono na łóżku i zostawiono. W d. 21-ym stycznia mąż Bednarskiej przybył do Błachowiczowej z żądaniem pieniędzy na pogrzeb dziecka, które umarło, a otrzymawszy rubla, odszedł. Błachowiczowa poprosiła jednak Wilczkową, aby ta udała się do mieszkania Bednarskiej i sprawdziła śmierć dziecka. Ta udała się naturalnie do mieszkania Lubeckich, gdzie jednak Bednarskiej nie znalazła. Spotkawszy wkrótce Bednarskiego, udała się do mieszkania Bednarskiej. Ta ostatnia znajdowała się wówczas w domu, prócz niej w stancji dostrzegli przybyli leżącą w łóżku położnicę, Antoninę Stańczykównę. Jachimiak, zobaczywszy w kołysce dziecko, zapytał, co znaczy, że ono żyje, kiedy Bednarska podała je za umarłe. B. odpowiedział, że dziecko Błachowiczowej żyje, lecz otrzymawszy zamało na jego wychowanie, powiedział matce o śmierci dziecka, aby otrzymać od niej jeszcze cokolwiek pieniędzy. Jednak zajrzawszy również do kołyski i zauważywszy, iż dziecko jest stosunkowo zaduże, oświadczyła B., że to nie jest syn Błachowiczowej. Otrzymawszy odpowiedź, iż w kołysce jest jeszcze drugie dziecko, zajrzała do kołyski i zobaczyła w niej inne maleństwo. Powątpiewając i tym razem o tożsamości dziecka, Wilczkowa chciała podnieść poduszkę, lecz temu stanowczo oparła się Bednarska, przyznawszy się wreszcie, iż synek Błachowiczowej umarł rzeczywiście i jest pochowany. Nadolny, uznając zachowanie się B. za bardzo podejrzane, udał się po strażnika, lecz nie znalazłszy go, niebawem powrócił sam.

Dopiero dnia następnego Jachimiak zawiadomił strażnika Plebańczyka, który przybywszy do mieszkania Bednarskiej i po zrewidowaniu go, znalazł na kuferku w izdebce zwłoki nieżywo urodzonego przed trzema dniami niemowlęcia, zawinięte w gałgany, a w komórce przy mieszkaniu jeszcze czworo zwłok dziecięcych, owiniętych również w gałgany i zupenie zmarzniętych.

Sekcja sądowa i ekspertyza lekarska wykazały, iż jedno dziecię narodziło się nieżywe, cztery zaś pozostałe zmarły na katar kiszek lub zapalenie płuc wkrótce po narodzeniu. Powołani na ekspertów czterej lekarze przyszli jednozgodnie do przekonania, że śmierć tych dzieci nastąpiła wskutek złego pokarmu i braku opieki.

Józefa Bednarska, pociągnięta na zasadzie powyższych faktów do odpowiedzialności karnej, zeznała, iż przybyła do Łodzi przed 13 laty, wyszła za mąż za robotnika w fabryce p. Poznańskiego, który straciwszy przy robocie jedno oko pozbawionym był pracy, a że zarobek samej Bednarskiej niedostatecznym był na wyżywienie obojga małżonków postanowiła przyjmować dzieci nieprawe na wychowanie. Stający jako świadek w sprawie chłopiec 7-letni Widera, jest właśnie synkiem niejakiej Widera, przyjętym przez Bednarską przed 7-miu laty i przez nią wychowanym.

Przed sześciu zaś laty pewna żydówka chciała udusić swą nowonarodzoną córeczkę, lecz za pośrednictwem policji odebrano jej dziecię, które Bednarkowa również wzięła na wychowanie, dostawszy za to od p. prezydenta m. Łodzi 8 rs. Zostawiła także u siebie B. dziecko, którego matka po odbyciu słabości w jej mieszkaniu wyjechała. Wydarzyło się to przed $1\frac{1}{2}$ rokiem. Ile dzieci B. miała na garnuszku, obliczyć nie było można. Dostawały się one do niej za pośrednictwem Hersza Petrokowskiego i akuszerek Kaniewskiej, „Karolci" i innych.

Powołani na ekspertów drowie Lohrer i Gensz przyszli prawie do jednakowego wniosku, iż Bednarska nie brała dzieci z rozmyślnym celem zamarzania lub uśmiercania, ale zgony ich były następstwem złego i niedostatecznego pokarmu, braku dostatecznej ilości powietrza w mieszkaniu i złych warunków, nieodłącznych od zwykłego trybu życia Bednarskiej, których ona zmienić nie była w możności. Dr. Lohrer utrzymuje, iż przyczyną śmierci dzieci było wycieńczenie ogólne. Jedno z niemowląt, wycieńczone przymiotem, było dziecko leżącej u B. położnicy, wszystkie zaś dzieci chorowały na ostry katar żołądka. Jedno z dzieci bliźniąt miało sińce na tylnej części główki, spowodowane zapewne ciężkim porodem.

(*D. c. n.*) S. G.

Umowy spółkowe.

Inżenier Juljusz Kopf i obywatele Kazimierz Stanisław Nowolecki, małżonkowie Joanna i Adam Luerowie, z kapitałem zakładowym 20,000 rs., wniesiony w połowie przez p. Kopfa, a w ¼ przez p. N. i małżonków Luerów, zawiązali spółkę p. f. „Kopf i sp., pierwsza warszawska fabryka wyrobów szmerglowych i glaspapieru", na lat 12, od d. 15-go października r. b. Takie tylko zobowiązania będą obciążać spółkę, które będą podpisane przez dwóch wspólników, przyczem zamiast Joanny Luerowej podpisywać będzie mąż jej, Adam.

*

Abram Perlin i Alter Fiszel Buterman, w celu prowadzenia handlu kwiatami sztucznemi, zawiązali na lat 3, od d. 15-go października r. b., spółkę firmową „A. S. Perlin i A. W. Buterman" z kapitałem zakładowym 5,974 kop. 25. Weksle i inne zobowiązania będą podpisywali obaj wspólnicy.

*

Panie: Walentyna Micheli, Kazimiera Hagmajer i siostra jej Czesława, żona Leona Piotrowskiego, w ciągu lat trzech, od d. 1-go października r. b., zamierzyły wspólnemi siłami prowadzić handel towarami manufakturowemi, wnosząc w tym celu 3,000 rs. kapitału. Formalny akt spółki komandytowej sporządzony został w d. 24-ym października r. b. Zarząd powierzono p. Walentynie Micheli i pod jej też nazwiskiem handel prowadzony będzie. Weksle i inne zobowiązania podpisywać będą pp. Micheli i Kazimiera Hagmajer.

*

Kupiec Chaim Gamarnik v. Gamarnikow i mieszczanin Jość Kachanowski, jako dawni wspólnicy firmy „Ch. Gamarnikow i sp.", zawarli obecnie, po rozwiązaniu dawnej, nową spółkę firmową p. f. „Ch. Gamarnikow i J. Kachanowski" w celu prowadzenia przy ulicy Nalewki pod nr. 37-ym od d. 1-go stycznia 1893-go r. do d. 13-go czerwca 1897-go r. fabryki wyrobów skórzano-galanteryjnych i lusterek tualetowych. Cały majątek dawnej spółki, jako to: urządzenie fabryczne, maszyny, materjał surowy i gotowe wyroby oraz kredyt otwarty stanowi wkład nowej spółki, wartości 25,817 rs. 9 kop., z czego na udział Kachanowskiego przypada tylko 1,131 rs. 92 kop. Wszelkie zobowiązania winni podpisywać obaj wspólnicy, jeden zaś o tyle, o ile drugi wspólnik, z powodu interesów nieobecny, upoważni go do tego.

*

Kupiec bobrujski pierwszej gildji, Majer Samuel Wermel, i kupiec warszawski drugiej gildji, Dawid Prużański, zawarli spółkę firmową „M. S. Wermel i sp." na lat pięć w celu nabywania i sprzedaży towarów galanteryjnych oraz czasowego uskuteczniania w tej gałęzi handlu operacyj na jarmarkach w Cesarstwie. Wkład Wermela 20,000 rs., udział zaś w zyskach i stratach 60%; wkład Prużańskiego 10,000 rs., udział w zyskach i stratach 40%. Tym sposobem kapitał zakładowy spółki stanowi 30,000, częścią w gotowiznie, częścią zaś w wekslach i należnościach u osób trzecich. Weksle w imieniu firmy mocen podpisywać każdy ze wspólników.

*

Umową prywatną z d. 6-go listopada r. b. Arja Rode i Morduch-Mowsza Liberman zawarli spółkę p. f. „Spółka fabryki i handlu wyrobów platerowanych, bronzowych i marmurowych A. Rode i M. Liberman". Kapitał zakładowy i obrotowy spółki 8,000 rs.: Rode wniósł 4,000 rs. w towarze gotowym, znajdującym się w sklepie jego przy ulicy Nalewki nr. 13, Liberman zaś 2,500 rs. gotowizną i towarem, w dniu zaś 1-ym stycznia 1893-go r. wniesie 500 rs. i w d. 1-ym lipca t. r. 1,000 rs. Spółka zawarta na lat 4 i 7½ miesięcy — od d. 13-go listopada r. b. Wszelkie zobowiązania firmy winni podpisywać obaj wspólnicy pod stemplem firmy. Rode może udzielać kredytu kupującym do wysokości 200 rs. na osobę; dla udzielenia wyższego kredytu potrzebne piśmienne zezwolenie obu wspólników i w tym celu prowadzona będzie oddzielna księga protokułów w magazynie spółki.

*

P. Henryk Artzt, właściciel magazynu z wszelkiego rodzaju przyborami do fortepianów i pianin (Marszałkowska nr. 131), oraz fabryki niektórych z tych przyborów (Oboźna nr. 9), w celu dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa, przyjął do spółki, w charakterze spólnika komandytowego, Fryderyka Wilhelma Szpringera. Kapitał zakładowy spółki stanowią magazyn i fabryka ze wszelkiemi w nich ruchomościami i towarem, oraz należnościami u osób trzecich, ogólnej wartości 24,000 rs., tudzież wkład Szpringera w gotowiźnie 12,000 rs. Spółka ma trwać do 31-go grudnia 1894 r. Prawo do majątku spółki i udział w zyskach mają spólnicy w stosunku swych wkładów. Zarząd spółki należy do p. A., jako wspólnika firmowego.

*

Prowizor farmacji, Jakób Kahan i Leja, żona Hirsza, Prusak zawarli na rok jeden od d. 9-go listopada b. r. spółkę p. f. „Jakób Kahan i Sp.", której zadaniem fabrykacja i sprzedaż wód gazowych. Wkład P. 600 rs., zyski zaś pobierać będzie w stosunku 60%; pozostałe 40% czystego zysku należą do Kahana.

*

Ze spółki „Czajkowski i Gawryłow", o zawarciu której pisaliśmy w n-rze 307 *Kurjera*, z d. 16-go listopada, wystąpił p. Aleksander Gawryłow; w ten sposób fabryka patentowanych przybitek elastycznych do naboi i wyrobów z masy korkowej, przeszła z wszelkiemi aktywami na wyłączną własność p. Józefa Adolfa Czajkowskiego i na nim też cięży obowiązek spłacenia pasywów.

*

Bracia Fajwel i Pinkus Grünfeldowie i Icek Szapsiewicz zawarli na lat 6, t. j. do 16-go listopada 1898 r. p. f. „Bracia Grünfeld i Szapsiewicz", z wkładem 3,000 rs., wniesionym przez Fajwla Grünfelda. Spółka ta ma za przedmiot prowadzenie fabryki i handlu cykorji w Warszawie. Podpisywać firmę mogą wszyscy trzej wspólnicy razem; udział w zyskach i stratach określony został w stosunku po ⅜ dla Grünfeldów, ¼ dla Szapsiewicza.

*

Kuźnia wzorowa, prowadzona dotychczas p. f. „A. Rychlowski i Sp.", z d. 28-go października b. r. przeszła na własność nowo zawiązanej spółki „Z. Bielinowicz i Sp.", do której weszli lekarz weterynarji Żelisław Bielinowicz i obywatel Michał Koiszewski, ten ostatni wskutek wystąpienia ze spółki p. Augusta Rychłowskiego. Kapitał zakładowy spółki 1,500 rs., czas trwania jej nieokreślony, weksle i zobowiązania podpisywać będą obaj spólnicy.

*

Jakub Edelstein i Kalman Gurwicz zawiązali spółkę p. f. „Jakób Edelstein i Sp." celem prowadzenia handlu rozmaitego rodzaju przedmiotami do d. 13-go stycznia 1896 r. Wkład każdego z nich wynosi po 1,000 rs., w gotowiźnie, towarach i należnościach u osób trzecich. Udział w zyskach i stratach równy; zobowiązania winny być podpisywane przez wspólników.

*

Kupcowa Rozalja v. Szejndla Rejzla, Sałowiejczyk v. Sołowiejczyk i kupiec Natan v. Nuchim, Morgenstern zawarli spółkę p. f. „Sałowiejczyk i Morgenstern", mającą za przedmiot operacje komisowe i bankierskie, oraz detaliczny handel zbożem w składach i magazynach. Zarząd spółki należy do Morgensterna; kapitał zakładowy 90,000 rs.; termin trwania spółki od 13-go lipca b. r. do 12-go stycznia 1895 r.

O etykiety.

Konkurencja handlowa prowadzi nieraz współzawodników do podszywania się pod cudzą a wyrobioną już firmę, w celu osiągnięcia tym sposobem większego zbytu.

Przed sądem handlowym tutejszym toczyły się już nieraz sprawy o naśladownictwo etykiet lub cech fabrycznych na gilzach do papierosów, szuwaksie, maszynach do szycia itp.

Szereg tego rodzaju spraw powiększył rozstrzygnięty w d. 11-ym z. m. w II-ej instancji proces z powództwa warszawskiego Towarzystwa oczyszczania spirytusu przeciwko dystylatorowi P. Fajgenbaumowi.

Warszawskie Towarzystwo oczyszczania spirytusu w osobach prezesa zarządu, p. Przanowskiego, i dyrektora księcia M. Woronieckiego za pośrednictwem obrońcy swego, adw. przys. Szczekowskiego, wystąpiło na drogę sądową przeciwko właścicielowi dystylarni P. Fajgenbaumowi o to, że F., w celu konkurencyjnym, naśladuje firmę fabryki „Rektyfikacja warszawska" i jej etykiety.

Sąd handlowy warszawski wyrokiem swoim przed kilku miesiącami—zgodnie z żądaniem powoda—zobowiązał Fajgenbauma do zniszczenia i wycofania z obiegu wszystkich tego rodzaju etykiet, znaków, rachunków itp.

Od wyroku tego obrońca pozwanego, adw. przys. Glüksberg, założył apelację do izby sądowej i twierdził, że prawo nie zabrania używania znaków fabrycznych i etykiet, zatwierdzonych przez departament handlu i rzemiosł; że „Rektyfikacja" jest słowo, które może być użyte przez każdego dystylatora, gdyż oznacza oczyszczanie, że wykonanie wyroku sądu handlowego jest niemożliwe, albowiem nie można nikomu nakazać niszczenia własnego majątku. Wobec powyższych danych obrońca upraszał o uchylenie wyroku sądu handlowego i oddalenie akcji warszawskiego Towarzystwa oczyszczania spirytusu.

W odpowiedzi obrońca Towarzystwa, który wniósł pierwotnie i powództwo do sądu handlowego, wyjaśnił, że nie występował wcale o podrabianie przez Fajgenbauma zatwierdzonej przez ministerjum marki fabrycznej. Fajgenbaum nie podrabiał tej marki, wiedząc, że za to grozi mu ciężka kara (Syberja lub roty aresztanckie). Twierdzenie, że prawo nie zabrania podrabiania etykiet jest mylne, nie wszystko bowiem jest dozwolonem, co nie jest przez wyraźny przepis zabronionem. Kto podrabia cudze etykiety, wprowadza w błąd publiczność, a tem samem naraża na szkody i straty osobę, której etykiety podrabia, a ponieważ prawo za podobne czyny nakazuje wynagrodzenie poszkodowanego, zatem i Towarzystwo ma prawo żądać od Fajgenbauma conajmniej zaprzestania szkodliwych czynności nadal.

Firma „Warszawska rektyfikacja" jest firmą fabryki Towarzystwa, zatwierdzoną przez departament handlu. Wolno używać słowa „rektyfikacja", ale nie firmy „Warszawska rektyfikacja".

Obrońca prosił tedy o zatwierdzenie wyroku sądu handlowego i oddalenie apelacji Fajgenbauma, co też izba sądowa wyrokiem swoim uwzględniła.

Zabójstwo.

Pierwszy departament karny tutejszej izby sądowej rozpatrywał świeżo sprawę, której przedmiotem było zabójstwo męża przez kochanka żony.

W d. 18-ym kwietnia r. b. spostrzeżono w lesie, należącym do majątku Kobylanki, w pow. kolskim, martwe ciało człowieka z jawnemi oznakami gwałtownej śmierci. W denacie poznano Józefa Michalaka, młodego gospodarza, zamieszkałego we wsi Leszcze, wspomnianego powiatu.

Ekspertyza lekarska stwierdziła, że zmarły Michalak ugodzony został w skronie żelazem i miał uszkodzoną kość ciemieniową. Uszkodzenia te dochodziły do rdzenia mózgu i spowodowały śmierć.

Poszlaki od początku śledztwa padły na Antoniego Lewińskiego.

Według opowieści licznych świadków i samego oskarżonego, Lewiński kochał się w młodej, 18-letniej żonie Michalaka—Józefie, następstwem zaś tego była niepohamowana chęć pozbycia się i zgładzenia ze świata męża kochanki—Józefa Michalaka.

Zamiar wykonany został w dniu 17-ym kwietnia roku bież., w chwili, gdy Michalak znalazł się sam na sam z Lewińskim w lesie. Uderzony znienacka w czaszkę przez Lewińskiego, Michalak wyzionął ducha na miejscu.

Przed strażą ziemską i następnie na śledztwie Lewiński przyznał się, że trawiony zazdrością i namówiony przez Michalakową—zabił męża, aby następnie poślubić żonę.

Oprócz Lewińskiego, oddano pod sąd Michalakową pod zarzutem udziału w morderstwie. Michalakowa, aczkolwiek na śledztwie pierwiastkowem, przyznała się do zarzucanego jej czynu, w następstwie jednak zeznanie to zmieniła, utrzymując, iż stosunków miłosnych z L. nie miewała, ani do zbrodni, spełnionej na osobie jej męża, nie namawiała go.

Sąd okręgowy kaliski, który sprawę tę w I-ej instancji rozstrzygał, skazał mordercę na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i zesłanie do robót ciężkich na lat 10, a po odbyciu tej kary na dożywotne osiedlenie w Syberji. Michalakową uniewinnił.

W skardze apelacyjnej skazany prosił o złagodzenie kary.

Izba sądowa wyrok sądu okręgowego zatwierdziła.

A.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Aleksandrowi.* — 1) Należy koniecznie posiadn świadectwo z ukończenia gimnazjum lub szkoły realnej łąacznie z klasą dodatkową, w przeciwnym razie może sz. pać za każdorazowem pozwoleniem rektoratu słuchać wykładów, lecz tylko w charakterze wolnego słuchacza. 2) Celem uzyskania prolongaty, należy wystąpić z podaniem do właściwej komisji poborowej i dołączyć patent z ukończenia szkoły w kraju, oraz świadectwo zagranicznego zakładu naukowego, poświadczone przez ambasadę lub konsulat russki. 3) Słowniczek dra Jordana, cena rs. 1 kop. 75, albo Łukaszewskiego i Mosbacha, rs. 3.

— *Panu J. K. 31.*—Dobrze.

— *Panu J. Sz. w Szadku.* — Na wskazane serje 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Bezradnej.*—Celem otrzymania urzędowej wiadomości o tem, czy osoba, skazana przed 9-iu laty na ciężkie roboty, pozostaje dotąd przy życiu, przesłać trzeba pocztą stosowne podanie do centralnego biura, zawiadującego sprawami wszystkich zesłańców, jakiem jest „Tiumenskij prykaz o ssylnych" (w m. Tiumeniu, gub. tobolskiej). W podaniu, zaopatrzonem w dwie marki stemplowe po kop. 80, wyłuszczyć należy swój stosunek osobisty do zesłańca, wskazać miejsce swego zamieszkania i prosić o rychłe nadesłanie odpowiedzi za pośrednictwem oberpolicmajstra m. Warszawy. Jednocześnie można też prosić ewentualnie i o nadesłanie aktu zejścia.

— *Panu F. P. w Radomiu.*—Dopełnienie do art. 151-go ustawy o powinności wojskowej, wydane w r. 1888-ym, mówi, iż ci jedynacy oraz opiekunowie rodzin, którzy po odbyciu powinności wojskowej, w przeciągu następnych 4-ch lat wskutek zmiany położenia familijnego utracili prawo do ulgi, przenoszeni są z pospolitego ruszenia II-go rzędu do I-go, przyczem wydany im przy poborze bilet niebieski zmienia się na czerwony. Prawo to atoli po dwóch latach zostało o tyle zmienione, iż młodzi ludzie, będący w tem położeniu, nie byli już kontrolowani i chociaż utracili prawo do ulgi, nie przenoszono ich do I-go rzędu pospolitego ruszenia. Do ostatniej zatem kategorji i sz. pan należy. W roku bieżącym w przedmiocie tym wyszło nowe prawo, które nakazuje urzędom rekruckim dawanie baczenia na zmianę położenia familijnego młodych ludzi, należących do pospolitego ruszenia II-go rzędu. Według treści owego prawa, ci młodzi ludzie, w razie utraty prawa do ulgi, będą powoływani do superrewizji i, jeżeli okażą się zdolnymi do służby, zostaną przeniesieni do list pospolitego ruszenia I-go rzędu. Prawo to wszakże, jako wydane w r. 1892-im, dotyczyć będzie tych tylko młodych ludzi, którzy zaliczeni będą do II-go rzędu z poboru bieżącego.

wychodząc zaś z zasady, iż prawo wstecz nie obowiązuje, na stan sz. pana żadnego wpływu nie ma.

— *Panu J. M.*—Art. 135-ty ogólnej ustawy kolejowej (z d. 2-go czerwca 1885-go r.) ustanowił termin roczny do przedawnienia powództw, wytaczanych przeciwko kolejom o wynagrodzenie za szkodę osobistą lub majątkową, zrządzoną przy eksploatacji, i o zwrot sum, przez kolej nadebranych. Nawzajem również z rocznem przedawnieniem ustaje, wedle tegoż artykułu ustawy, prawo kolei do wytaczania powództw przeciwko pasażerom lub właścicielom ładunków o wynagrodzenie za straty lub o zapłatę niedoborów, jakoteż do dochodzenia pretensyj, wynikających pomiędzy kolejami, biorącemi udział w przewozie, przy komunikacji bezpośredniej. W każdym z powyższych wypadków roczny termin przedawnienia dotyczy jedynie samego wytoczenia sprawy. Natomiast nie może być mowy o przedawnieniu rocznem względem pretensyj sądownie już dochodzonych, a tem bardziej względem należności, zasądzonych wyrokiem prawomocnym. Tutaj stosują się już tylko zasady ogólne, w myśl których moc wyroku w ogóle przedawnia się dopiero z upływem lat trzydziestu (art. 2262 Kod. Nap.), licząc bądź od daty uprawomocnienia się wyroku (gdy ten nie był wykonywany), bądź też od ostatniej czynności egzekucyjnej. W razie zaś, jeżeli wyrok sądu zapadł zaocznie i nie był wcale skierowany do wykonania, ulega on przedawnieniu z upływem lat trzech (art. 735-ty Ust. post. cyw.).

— *Panu Jakubowi Hertzowi w Łodzi.*—Na mocy art. 12-go ustawy pasportowej (Zbiór praw cesarstwa, t. XVI-ty, wydanie z r. 1890-go), prawo osiedlania się w całem cesarstwie mają z pośród żydów: 1) kupcy 1-ej gildji i 2) posiadający dyplomy uniwersyteckie ze stopniami naukowemi doktora, magistra lub kandydata. Prócz tego, w myśl uwagi do ust. II-go art. 12-go rzeczonej ustawy, prawo zamieszkiwania w całem państwie służy również żydom, którzy ukończyli kurs nauk w zakładach naukowych wyższych, tudzież pomocnikom aptekarskim, dentystom, felczerom i akuszerkom, a wreszcie tym, którzy studjują farmację, felczerstwo lub akuszerję. W myśl postanowienia, zamieszczonego w nrze 82-im „Zbioru praw" z roku 1887-go, pod pozycją 749-tą, żydzi, którzy z mocy powyższego przepisu mogą zamieszkiwać w całem państwie rosyjskiem, korzystają zarazem z prawa zajmowania się wszędzie handlem i przemysłem. Wypadek, przytoczony przez pana, stoi tedy, oczywiście, w sprzeczności z powyższemi zasadami prawa. Od decyzji w tej materji rządu gubernjalnego lub jenerał-gubernatora, w myśl art. 813-go t. II-go „Zbioru praw cesarstwa", tudzież art. 1-go i 6-go Najwyżej zatwierdzonego w d. 30-ym kwietnia 1885-go roku zdania rady państwa („Zbiór praw" z roku 1885-go nr. 52-gi), służy skarga do pierwszego departamentu senatu rządzącego. Skargę tę wnieść należy na ręce tej samej władzy, której decyzja zaskarżona zostaje.

GIEŁDA:

Warszawa 10-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 201.50, 201.75, 201.75 w poszukiwaniu i 202, co się równa kursowi 49.62½, 49.57½ i 49.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały pierwszorzędne zakupy. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.04 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 49.70 (równia 201.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i wobec przeważającej podaży waluty, spowodowanej z jednej strony powyższemi taksacjami, a z drugiej potrzebą gotówki, obniżyło tę cenę do 49.60 (t. j. 201.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. Główny interes giełdy walutowej rozgrywał się dziś na polu dostaw, których robiono dość dużo. Sprzedano mianowicie dostawy z odbiorem stałym w końcu lutego r. p. po 49.57½, w końcu stycznia r. p. po 49.57½ i 49.55 i w końcu b. m. po 49.65 i 49.62½, a z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 49.67½ i 49.65 i z terminem kilkudniowym po 49.62½.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 49.70, 49.67½, 49.65, 49.62½ i 49.60, przy kursie zasadniczym 49.65. **Londyn** krótki brano po 10.03½. Za **Paryż krótki** osiągano 40.05. **Wiedeń krótki** oddawano po 84.10 i 84.05.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.05½, na Paryż 40.35 i na Wiedeń 84.30.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i 99, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 99 za kilka tys. rubli w dużych odcinkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105.25 III-ej em. Pożyczki premjowe russkie z r. 1864 I-ej em. ceniono po 244, po 222 II-ej em. z 1866 roku i po 194 listy premjowe szlacheckie, a zabrano premjówek I-ej em. po 243.50, oraz kilkanaście sztuk listów premj. szlacheckich po 193.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji chciano zbyć po 95.75 i po 95.25 trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.25 I-ej ser. i po 101.80 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.65, po 100.60 i 100.55. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej, II-ej i III-ej serji, po 102.10 IV ser., i po 101.90 V i VI-ej ser., bez nabywców.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.50 za I serję, i po 101.10 II-ej, III-ej i IV-ej serji, bez ruchu.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 101.85.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.60 i 101.65, przy chęci otrzymania po 101.85

Poszukiwano akcyj Banku handlowego w Warszawie i warsz. Banku dyskontowego, oraz Tow. południ. russk. dnieprowskiego.

W żądaniu kupony celne po 1.61⅔. Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce po 49.67½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.75, za Londyn krótki 10.05, za Paryż krótki 40.25 i za Wiedeń krótki 84.25. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.68^2 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.50—2%. Dowozy i zaofiarowania b. znaczne. Usposobienie b. słabe.

Sprawozdania z targów

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 9-go grudnia 1892 r.

	wyszło:	przyszło	pozostaje:
Żyta	— wag.		11 wagonów
Owsa	2 „	1	85 „
Mąki żytniej	— „		4 „
Mąki pszennej	— „		16 „
Kaszy jaglanej	4 „		156 „
Kaszy gryczanej	— „		22 „
Ryżu	— „		2 „
Pszenicy	— „		6 „
Jęczmienia	— „	1	45 „
Grochu	— „		6 „
Gryki	— „	2	21 „
Cebuli	— „		— „
Fasoli	1 „	1	8 „
Łoju	1 „		2 „
Makuchów	— „		— „
Mąki kartoflanej	— „	1	5 „
Cukru	— „		3 „
Konopi	— „		— „
Kukurydzy	— „		3 „
Mąki kukur.	— „		— „
Tranu	— „		— „
Razem	8 wag.	6	395 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od	—	do	—	kop. za pud
Żyto	od	73	do	84	„ „
Jęczmień	od	74	do	89	„ „
Owies	od	72	do	93	„ „
Kasza jaglana	od	92	do	103	„ „
Gryka	od	86	do	92	„ „

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym grudnia. Obroty, jak zwykle przy piątku, były nieznaczne, usposobienie spokojne, przy małym dowozie płacono chętnie za wyborowe po 84 do 85 kop., za średnie po 82 do 83 kop. Owies miał dobry pokup, kupowano przeważnie gatunki średnie po 83 do 88 kop., za ordynaryjne płacono po 79 do 82 kop. Jęczmień bez zmiany. Za kaszę jaglaną w gatunkach średnich płacono po 95 do 100 kop., za wyborową żądano do 105 kop.

Mąka i otręby. W handlu mąką tydzień ubiegły nie przyniósł jeszcze żadnej poprawy; cisza panowała na rynku, przy małym popycie i ruchu prawie żadnym. W tych warunkach ceny należy uważać za niezmienione. Dla otrąb za granicą usposobienie słabe. Obecne mroźne powietrze pozwala się spodziewać poprawy cen, co zachęciło eksporterów do większych zakupów. Płacono za otręby żytnie bez zmiany do 58 kop., za pszenne do 55 kop. za pud loco stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej, franco Aleksandrowo za żytnie do 65 kop., za pszenne do 61 kop. za pud.

Surowe produkty browarne. Dowóz jęczmienia jest wielki. Znaczna część ziarna jest gatunkowo licha i dla celów piwowarstwa nie zdatna. Ceny pozostają bez znacznej zmiany. Za korzec dwurzędowego płacono od rs. 4 do rs. 4.35, za korzec czterorzędowego rs. 3.90 do rs. 4.20. Za pud słodu płacono rs. 1.70 do rs. 1.95. Pud kwiatu sprzedawano po kop. 80. Za chmiel krajowy płacono za pud rs. 15 do rs. 25, za wołyński żądano po rs. 25, za guślicki (moskiewski) wyborowy rs. 20. W Borough, w Anglji, notują znaczne obroty w chmielu! szczególniej poszukiwane są średnie i gorsze gatunki, a także chmiel amerykański kalifornijski.. Ogólna tegoroczna produkcja Anglji, według danych urzędowych, wynosi 413,259 centnarów. Nowy Jork notuje ożywienie handlu, ceny spodziewane są tam wyższe. Przyczynia się do tego rozpoczęcie eksportu do Anglji; dotąd tygodniowo odchodzi do 3,000 bel. W Paryżu tendencja się wzmocniła. Nie widać tego wprawdzie z notowań cen, sprzedano jednak za drima drugie gatunki. Producenci belgijscy obecnie posiadają jeszcze 2,000 bel, t. j. dziesiątą część całej tegorocznej produkcji tego kraju.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 2-im grudnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: w dniu 29-ym listopada r. b.: Hornstein Brodzkim 20,000 pudów na stacji Oratowo na grudzień-styczeń po rs. 5, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; Hornstein Zajcewowi 10,000 pudów na stacji Oratowo na grudzień po rs. 5, z zapłatą całej należności po upływie 6-ciu miesięcy; Dugote fabryce Gniewań 40,000 pudów z odbiorem w fabryce stepanowskiej na luty po rs. 5.11, z zapłatą całej należności po upływie 6-ciu miesięcy; Chriaków fabryce Gniewań 20,000 pudów na stacji Sewerynówka na luty po rs. 5.05, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 30-ym listopada r. b.: spekulant spekulantowi 10,000 pudów na stacji Wołoczyska na grudzień-maj po rs. 4.87½; spekulant Brodzkim 30,000 pudów z odbiorem w Odesie na listopad grudzień po rs. 5.10; w dniu 1-ym grudnia r. b.: spekulant fabryce Gniewań 6,000 pudów na stacji Żmerynka na luty-marzec po rs. 4.90 i 10,000 pudów na stacji Obuchowo na marzec po rs. 4.92½; Spiczyńce fabryce Gniewań 15,000 pudów na stacji Pliski na luty po rs. 5.10, z zapłatą po upływie 6-ciu miesięcy. Świadectw wywozowych z przyszłej produkcji sprzedał Brodzki spekulantowi na 50,000 pudów cukru po 85 kop.; z zadatkiem 25 kop. W dniu 1-ym grudnia wieczorem: spekulant Brodzkim 15,000 pudów z odbiorem na stacji Trostjaniec (kolei połudn.-zach.) na luty po rs. 4.90; Zajcew rafinerji kijowskiej 80,000 pudów z odbiorem w Kijowie na luty po rs. 5.20, z zapłatą całej należności po upływie 6-ciu miesięcy.

Urodzaj żyta i pszenicy. Według danych, zebranych przez nowo utworzony oddział zbożowy departamentu handlu i rękodzieł, urodzaj żyta za r. b. w całem państwie dał 909½ miljonów pudów, przenicy zaś 342½ mil. pud. Obliczając potrzeby wewnętrzne na zaprowiantowanie ludności, i potrzeby przemysłu gorzelniczego na 851 miljonów pudów żyta i 172½ mil. pud. pszenicy, oddział zbożowy określa pozostałą resztę, mogącą być wywiezioną w czasie sezonu zbożowego, od d. 13-go września 1892-go r. do d. 13-go września 1893-go r. na 58½ mil. pud. żyta i 170 miljonów pudów pszenicy, Biorąc pod uwagę, iż z tej ilości od d. 13-go września do d. 13-go listopada r. b. wywieziono już 4¼ miljonów pudów żyta i 34½ mil. pudów pszenicy, wynika, iż do czasu nowego urodzaju pozostaje jeszcze do wywiezienia 54¼ mil. pudów żyta i 135½ mil. pudów pszenicy. Dane te obalają, zdaniem oddziału zbożowego, rozprzestrzenione w ostatnich czasach pogłoski o osłabionej jakoby sile wywozowej Rossji, które bardzo ujemnie wpływają na stan rynku wekslowego.

Gdańsk 8-go grudnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa miała dziś również słaby dowóz, oraz ceny bez zmiany, przy spokojnym obrocie. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą 766 gr. 119 m., pstrą szklistą 772 gr. i 790 gr. 125 m., dobrze pstrą 769 gr. 125 m., wysoko-pstrą 761 gr. i 774 gr. 128 m., jasną 766 gr. 129 mar., za russką tranzyto czerwoną chudą 747 gr. 119 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 127 m. w zaofiarowaniu, 116½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 129 m. w zaofiarowaniu, 128½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 131 mar. w zaofiarowaniu, 130½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto miało lepszy popyt i płacone było wyżej, krajowe o 1 do 2 m., a tranzytowe o 1 m. Płacono za polskie tranzyto 732 m., 740 gr., 747 gr. 103 mar., 773 gr. 101 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na grudzień dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 603 gr., 612 gr. 79 mar., 615 gr. 80 m., 650 gr. 82 m. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 117 m., średni 98 m., Wiktorja 140 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 116 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 210 mar za tonnę płacono. Siemię lniane russkie ładne 190 m. za tonnę targowano. Rzodkiew russka tranzyto 175 marek za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.52½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 48½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 202.40 mar. za 100 rs.

Toruń 5 grudnia.—Usposobienie: zupełny brak kupna, powietrze śnieżne. Pszenica tranzyto pstra 128—133 f. 105—112 mar. (85—91 kop. za pud), jasna 128—135 f. 110—118 m. (93 kop. do rs. 1.06). Żyto tranzyto 121—128 f. 90—96 m. (73 do 78 kop.). Jęczmień tranzyto 80—116 mar. (65—95 kop.). Owies tranzyto 90—96 m. (73—78 kop.). Groch tranzyto 100 do 120 m. (81 kop. do rs. 97), Victorja tr. 120 do 150 m. (97 kop. do rs. 1 kop. 22). Rzepak tranzyto 200 do 210 mar. (rs. 1.62 do 1.71). Łubin niebieski 78—82 m. (47 do 50 kop.), łubin żółty 80—84 m. (48—52 kop.). Wyka 95 do 105 mar. (61—69 kop.). Makuchy rzepakowe 5.80 do 6.00 m. (93 kop. do 97 kop.), makuchy lniane 6.90—7.00 (rs. 1.12—1.14). Otręby żytnie 4.00 do 4.10 m. (65—66 kop.). Otręby pszenne 3.74 do 4.00 m. (61—65 kop.). Koniczyna czerwona 30—65 mar. (rs. 4.88—10.59), koniczyna biała 35—70 m. (rs. 5.70—11.40). Tymotka 18 do 24 mar. (rs. 2.92 do 3.91 za pud). Wszystko za 50 kilogr.

Libawa dnia 5-go grudnia. — Żyto (z gwarancją 102 funt. holen.) słabiej, russkie 88½ kop. płacono, 88 w poszukiwaniu. Pszenica bez nabywców. Owies biały mocno, litewski suchy 74—75 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 80—85 kop. w poszukiwaniu, miński 76—77 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 75 kop. w poszukiwaniu, dobry russki biały 78—79 kop. w poszukiw., wyborowy 80 do 85 kop. w poszukiwaniu, owies czarny mocno, wyborowy 74½ kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry 72 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień bez zmiany, na paszę suchy od 60—61 kop. w poszukiwaniu, russki (103 do 104 f.) 62 do 63 kop. w poszukiwaniu, wyborowy (108 do 110 f.) 64 do 65 kop. w poszukiwaniu. Hreczka (z gwar. 100 f. holend.) 86½ kop. płacono i poszukiwano, lekka 81 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy na paszę od 74 do 75 kop. w poszukiwaniu, małorusski 85—86 kop. w poszukiwaniu. Bób 85 kop. w poszuk. Wyka słabo, russka 72 kop. płacono, 65—74 kop. w poszuk., litewska 55—65 kop. w poszukiwaniu. Bon bez ruchu. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 149—150 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 149—150 kop. w poszukiw., stepowe 7-miarowe 150—151 kop. w poszukiwaniu, 6-miar. 139 do 140 kop. płacono, 138 do 139 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane słabo, ruskie wyborowe 98 do 108 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 87 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne suche 67 kop. w żądaniu, 66 w poszukiwaniu. Otręby pszenne słabo, grube 68—69 kop. w poszukiwaniu, średnie 59—60 kop. w poszukiwaniu, miałkie 53 do 55 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 150 kop. płacono i żądano, 149 kop. w poszukiwaniu. Lnica 90 do 120 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 2 i 3 grudnia wynosił: 34 wag. żyta, 34 wag. jęczmienia, 76 wagonów owsa i 201 wagonów różnych innych towarów.

Dyrekcja
Towarz. Kredytowego m. Warszawy.

Ponawiając poprzednie swe ogłoszenie dyrekcja podaje do wiadomości, że ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy odbędzie się w dniu 9 (21) grudnia r. b. w gmachu tegoż Towarzystwa przy ulicy Włodzimierskiej pod nr 25 o godz. 6-ej wieczór. Bilety wejścia na to zebranie wraz z porządkiem dziennym posiedzenia wydawane będą w dniach 5 (17), 7 (19) i 8 (20) grudnia r. b., to jest w sobotę, poniedziałek i wtorek w biurze dyrekcji między godziną 11-tą zrana a 3-ią po południu.

Przy wydawaniu tych biletów zachowane będą formalności następujące: 1) każdy stowarzyszony, zgłaszający się po bilet, winien okazać kwit zapłaconej bieżącej raty domu, z którego bilet otrzymać pragnie; 2) jeżeli raty tej jeszcze nie zapłacił, a delegowani do wydawania biletów członkowie władz Towarzystwa nie będą mieli wiadomości, czy zgłaszający się jest istotnie stowarzyszonym, to złożyć on winien odpowiednie świadectwo sekretarza hypotecznego; 3) zamierzający udzielić plenipotencję, winien charakter swój, jako stowarzyszonego, usprawiedliwić jak wyżej, a jego podpis winien być poświadczony bądź przez członka władz Towarzystwa, bądź przez notarjusza lub władzę policyjną; 4) plenipotencja powinna być specjalną; może być i prywatna, byle w odpowiedniej osnowie napisaną, ku ułatwieniu czego, biuro dyrekcji wydawać będzie żądającym tego stowarzyszonym stosowne przygotowane szematy.

W końcu dyrekcja nadmienia, że w dniu samego posiedzenia tj. d. 9 (21) grudnia r. b. (w środę), ani wydawanie biletów wejścia, ani rozpatrywanie składanych plenipotencyj miejsca mieć nie będzie. 1740

Warszawa d. 27 listopada (9 grudnia) 1892 r.

— W tych dniach, w zakładzie ***M. Puscha*** (Miodowa nr 1), fotografowało się 24-ch pp. notarjuszów w grupie na pamiątkę koleżeńską dla opuszczającego swe stanowisko p. A. Prejssa. 4551

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

uprzedza posiadaczy kuponów z półrocza 1-go 1883 roku od listów zastawnych 5% serji 1, 2 i 3, płatnych od dnia 10 (22) czerwca 1883 r., że kupony takowe wymieniane będą na gotowiznę w kasach Towarzystwa tylko do dnia 10 (22) czerwca 1893 r.

Po upływie tego terminu, stosownie do art. 163 Najwyżej zatwierdzonej pod dniem 9 czerwca 1888 roku ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego kupony te utracają swoją wartość i nie będą przyjmowane do wypłaty.

Prezes radca tajny ***A. Tołoczanow.***

1741r Naczelnik kancelarji ***Ignacy Górski.***

KOMITET

Towarzystwa Resursy Obywatelskiej

podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż w dniu 17 grudnia r. b., tj. w sobotę, o godz. 7-ej wieczorem, odbędą się wybory członków komitetu na rok 1893. Składanie kartek wyborczych ma być dopełniane w dniach 15 i 16 grudnia r. b. tj. w czwartek i piątek od godziny 7—9-ej wieczorem, zaś w d. 17 od godz. 6—7-ej.

Przytem komitet nadmienia, że udział w głosowaniu przyjąć mogą członkowie nie zalegający w opłacie składek. 4536

OD ZARZĄDU DRÓG ŻELAZNYCH POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

Zarząd Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż są do sprzedania poniżej wyszczególnione wyszłe z użycia przedmioty, znajdujące się w Odesskich Warsztatach Głównych:

Jeden kocioł parowy prostopadły Nr 90, z armaturą niekompletną, ważący około 105 pudów.

Jeden kocioł horyzontalny Nr 31, z armaturą niekompletną, ważący około 80 pudów.

Trzy kotły parowe horyzontalne N-ra: 21, 23 i 25, z armaturą niekompletną, ważące każdy około 92 pudów.

Jedna pompa horyzontalna, systemu Kajla, ważąca około 122 pudów.

Jedna pompa horyzontalna, systemu Kajla, ważąca około 150 pudów.

Jedna pompa prostopadła, z maszyną parową prostopadłą, na fundamencie z surowcu żelaza, ważąca około 270 pudów.

Cztery pompy horyzontalne, systemu Howarda, ważące każda około 18 pudów.

Trzy pompy horyzontalne N-ra: 136, 139 i 141, ważące każda około 120 pudów.

Dwie lokomobile N-ra: 62 i 113, z armaturą niekompletną i po części zniszczoną, ważące każda około 170 pudów.

Jedna lokomobila Nr 9, z armaturą niekompletną i po części zniszczoną, ważąca około 114 pudów.

Jedna lokomobila Nr 114, bez armatury, ważąca około 114 pud.

Dwie lokomobile N-ra: 63 i 80, z armaturą zużytą, ważące każda około 110 pudów.

Życzący widzieć przedmioty powyżej wymienione, mogą je oglądać na miejscu w Odessie każdodziennie, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne, zrana od godziny 9-ej do 12-ej; udawać się w tym celu należy do Naczelnika Odesskich Warsztatów Głównych, p. Stępkowskiego.

Warunki dotyczące kupna rzeczonych przedmiotów, interesowani otrzymać mogą: w St.-Petersburgu, — w Dyrekcji Towarzystwa Dróg Żel. Południowo-Zachodnich; w Kijowie, — w Oddziale Gospodarczym Zarządu Dróg; w Warszawie,—u Agenta Dróg Południowo-Zachodnich M. L. Teplitza (ul. Trębacka Nr 4); w Moskwie,—u Agenta Dróg Południowo-Zachodnich,—M. N. Tannenberga (Zarząd Drogi Moskiewsko-Brzeskiej) i w Odessie, — u Zawiadującego Głównym Składem G. D. Razgradskiego.

Życzący nabyć przedmioty powyżej oznaczone, raczą składać stosowne deklaracje na piśmie Naczelnikowi Oddziału Gospodarczego Zarządu Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich w Kijowie, **nie później jak do dnia 15 (27) Grudnia roku bieżącego.**

Deklaracje podawane być powinny lub nadsyłane pocztą w kopertach opieczętowanych z napisem: „Deklaracja do sprzedaży, przez Zarząd Dróg oznaczonej na 15 (27) Grudnia 1892 r." i zawierać w sobie mają szczegóły następujące:

1) Jasno i dokładnie sformułowane żądanie nabycia jednego, kilku, lub wszystkich sprzedających się przedmiotów.

2) Ceny oświadczone **za każdy przedmiot oddzielnie**, i

3) Adres dokładny składającego deklarację.

Życzący przyjąć udział w kupowaniu, wnieść obowiązani do jednej z Kass Zarządu Dróg w Kijowie lub Odessie, wadjum w stosunku 10% od summy ogólnej przedmiotów, żądanych do nabycia według złożonej deklaracji. Pokwitowanie Kasy z przyjęcia wadjum, załączonem być winno do deklaracji. **Deklaracje podane bez załączenia takiego pokwitowania, nie będą wcale uwzględnionemi,** jako nie opatrzone wymaganemi warunkami. 1741r

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

MAT TRZCINOWYCH DRUTEM PLECIONYCH,

do forsztowań i sufitów ze znanej Fabryki

B. BREDSCHNEIDERA & Comp. w ZGIERZU,

po cenach możliwie nizkich

w Składzie Materjałów Budowlanych i Technicznych

DAWIDA PERL,

Grzybowska Nr 21.—Telefonu Nr 603. 1882

Ubezpieczenia

od nieszczęśliwych wypadków

w Towarzystwie Ubezpieczeń

„ROSSJA"

NAJWYŻEJ zatwierdzonem w 1881 roku.

Towarzystwo „Rossja" za umiarkowane składki zawiera:

1) Ubezpieczenia pojedyńczych osób od nieszczęśliwych wypadków, mogących zdarzyć się z osobą ubezpieczoną podczas podróży, wyjazdów, przechadzek; przy nieszczęściach w domach, kościołach, fabrykach, teatrach, na polowaniu, na lądzie i wodzie; przy pełnieniu obowiązków służby; w ogóle wszędzie w domu i po za domem, z warunkiem zwrotu przez Towarzystwo wszystkich wniesionych składek lub beż tegoż.

2) Ubezpieczen(a zbiorowe oficjalistów i robotników w fabrykach, zakładach, przy budowlach itp., od nieszczęśliwych wypadków, mogących się zdarzyć przy pełnieniu przez te osoby obowiązków swoich.

W dniu 1 Stycznia 1892 r. w Towarzystwie „Rossja" na roczne polisy było ubezpieczonych 100,775 osób na kapitał: 79,120,426 rs. na wypadek śmierci i 92,889,946 rs. na wypadek niezdolności do pracy.

Na r. 1892 dywidenda dla ubezpieczających się wynosi 14%.

Ubezpieczenia mogą być zawierane w Zarządzie Towarzystwa w Petersburgu (Wielka Morska d. własny № 37), **w Jeneralnej Reprezentacji w Warszawie (ulica Marszałkowska № 144)** i we wszystkich jeneralnych agenturach i agenturach Towarzystwa **w miastach Państwa.**

Bilety ubezpieczenia dla ubezpieczenia pasażerów na drogach żelaznych i statkach parowych, wydają się także **na stacjach dróg żelaznych i na przystaniach statków parowych.** 1475R

OD ZARZĄDU DRÓG ŻELAZNYCH POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu 1 (13) Grudnia r. b., w Zarządzie Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich, odbywać się będzie sprzedaż wyszłych z użycia różnych potrzeb i urządzeń sanitarnych w wagonach przeznaczonych do przewozu rannych;—sprzedawane także będą zużyte mostki ruchome do wprowadzania i wyprowadzania koni z wagonów, do ładowania furgonów i ciężarów wojskowych, tudzież okucie żelazne tych mostków.

Życzącym nabywać powyżej wymienione przedmioty, w razie żądania wysyłane być mogą pocztą z Oddziału Gospodarczego Zarządu Dróg w Kijowie egzemplarze drukowane opisania rzeczonych przedmiotów. Oprócz tego, otrzymywać można także egzemplarze osobiście w powyżej wskazanym Oddziale Zarządu, oraz w Dyrekcji Towarzystwa Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich w St.-Petersburgu, u Agentów Dróg Południowo-Zachodnich: M. L. Teplitza w Warszawie (ul. Trębacka Nr 4), M. N. Tannenberga w Moskwie (Zarząd Drogi Żel. Moskiewsko-Brzeskiej) i u Zawiadujących składami na stacjach: Odessa, Kijów, Koziatyn, Zdołbunowo, Kowel, Brześć Lit., Starosielce, Żmerynka, Birzula, Golta, Bendery i Kiszyniew. 1716

Marka fabryczna

Uprasza się Szanowną Publiczność o żądanie w sklepach **ołówków** pierwszej czysto swojskiej fabryki pod firmą

St. MAJEWSKI i S-ka. 1699R

Niektórzy sprzedający bowiem nie tylko zalecają uparcie i stale ołówki zagraniczne, ale nawet nasze tendencyjnie ganią.—Adres fabryki: **ul. Złota 61.**

ZAWIADOMIENIE.

Mam honor zawiadomić Szanowną moją Klijentelę łaskawą dla mnie od wielu lat, że powiększyłam znacznie lokal, urządzając takowy wygodniej niż dawniej, a nieszczędząc trudów i nakładów, aby zakład mój postępował ciągle naprzód i mógł zastąpić najpierwsze w tym rodzaju zakłady zagraniczne, zaopatrzyłam **Magazyn w duży wybór Bielizny Damskiej, Mężkiej i Dziecinnej,** oraz **w Wyprawy** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **Płócien, stołowej Bielizny, Ręczników, Chustek do nosa webowych i batystowych, wyrobów pończoszniczych i trykotowych, Kołder atłasowych i tybetowych** na wacie. Polecam po cenach najprzystępniejszych.

Przy tej sposobności dziękuję za ogólną sympatję i uznanie, jakiej firma moja doznaje, a prosząc o dalsze względy, nie wacham się Szanowną Klijentelę moją upewnić, że nabyta praktyka długoletniem doświadczeniem w moim zawodzie, która mnie dotąd przewodniczyła w prowadzeniu interesów, niemniej zawiązane stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami w kraju i zagranicą, dadzą mnie możność i nadal wymaganiom Szanownej Publiczności zadość uczynić, gdyż jest to jedynem staraniem, mojem aby utrzymać stałą klijentelę.

Z poważaniem

TEOFILA FUKS.

Specjalna Fabryka Bielizny,

SENATORSKA 26,

Skład w podwórzu, wprost bramy, na parterze. 2089

NA CZASIE.

WYPRZEDAŻ

Zabawek i Galanterji,

Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 2080

Ostrzega się przed naśladownictwem.

MYDŁO HYGIENICZNE

BORNO TYMOLOWE,

Prowizora 1656r

C. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku.— —Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach w Rossji. Cena 1 kawałka 50 kop., 1/2 kawałka 30 kop. Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie w Warszawskiem Laboratorjum Chemicznem, u **Karpińskiego** i u **Kalinowskiego.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego, **Nowy-Świat № 34.**

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 1715R

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8,

poleca:

Tran lekarski tegoroczny świeży, biały i żółty.
Oliwę Nicejską świeżą.
Essencje do robienia octu.
Chlorek, Kwas karbolowy.
Koperwas i inne środki dezynfekcyjne. 1489r

S. PRZEDZIECKI,

Kotzebue № 2, przy rogu Wierzbowej,

poleca na obecny sezon **Ubrania dla chłopców i panien, Mundury, Szynele i Bluzy** dla uczniów.—**Warszawa, Hr. Kotzebue № 2.** 1696R

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej

FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ,

podaje do wiadomości, że w XXVI publicznem losowaniu akcyj Towarzystwa, odbytem w dniu 11 (23) Listopada 1892 r., wylosowane zostały następujące akcje:

po rs. 1,000: N-ra 1841—1850, 3421—3430, 9051—9060, 9881—9890.

po rs. 100: N-ra 10039, 10243, 10256, 10335, 10418, 10604, 10799, 11080, 11124, 11774, 11841, 11936, 12076, 12106, 12220, 12252.

Spłata powyższych akcyj rozpocznie się jednocześnie **z wypłatą** kuponu Nr 53, a mianowicie: 21 Grudnia (2 Stycznia) 1892/3 r. 1719r

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe.

Kantor Główny, plac Warecki № 2,
Filja I-sza, Leszno № 2, róg Przejazd,
Filja II-ga, Krakowskie-Przedmieście № 70,

zawiadamia, że w d. 28 Grudnia 1892 r. (9 Stycznia 1893 r.) i dni następnych, codziennie z wyjątkiem świąt, od godziny 9-ej zrana, w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno Nr 2 oraz w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście Nr 70.

Podczas licytacji prolongaty zastawów na sprzedaż wystawionych bezwarunkowo przyjmowane nie będą. — Wykaz numerów podlegających sprzedaży w Gazecie Policyjnej. 2074

DOGODNOŚĆ ZNANA

Zakład Reparacyjny Odzieży Mężkiej

Odświeża najpiękniej, wykonywa wszelkie obstalunki starannie i tanio, krój zadawalniający najwybredniejsze gusta, farbuje na kolor żądany, pierze chemicznie i przyjmuje się przeróbki podług najświeższych żurnali, gustownie, dokładnie i oszczędnie. **Elektoralna 4, WŁADYSŁAW.** 1641

NA GWIAZDKĘ

UBIORY DZIECINNE po nizkich cenach,

sprzedaje Skład Nici

C. Łopacińskiej, Bielańska 4. 2095

Zarząd Zakładów Gazowych

ma zaszczyt zawiadomić WW. PP. Konsumentów, że w jego sklepie (ul. Senatorska 8), znaczna część

Żyrandoli, Kinkietów, Ampli itd.,

sprzedaje się obecnie

po zniżonej cenie,

przez co nastręcza się sposobność taniego nabycia tych przedmiotów. 2042

U G. Sennewalda,

Miodowa Nr. 6. 1663r

„Książki na Gwiazdkę" w rozmaitych językach.
„Prenumerata pism" krajowych i zagranicznych.
„Nuty tanie" Jurgensona, Petersa, Litoeffa, i wszelkie nowości krajowe i zagraniczne.
„Nowe książki" tak krajowe jak i zagraniczne.
„Czytelnia francuzka" (mies. rs. 1 k. 20).

Księgarnia egzystuje od r. 1823.

Sanki--Sanki

w fab. pow. Karola Sommera,

Warszawa, Leszno № 36. 2048

Na kolendę

Wyprzedaż

Sukienek dziecinnych

i różnych wysortowanych towarów, po cenie niżej kosztu, **w składzie płótna i bielizny** gotowej, **Miodowa № 10.** 1688R

KSIĄŻKI OGRODNICZE

Edmunda Jankowskiego:

Ogród przy dworze wiejskim, 2 t. rs. 4.
Ogrodnictwo przemysłowe w op. rs. 2.
Krzew winny, wyd. 2-ie rs. 1.
Sad przy chacie (wyd. 3-ie) kop. 25.
Ogrody Polne kop. 20.

W Składzie Nasion „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1681r

Nauka i wychowanie.

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 39ʋ3r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 374.r

A) Szkoła kroju Skwareckiej, systemem Worth'a. Uwaga! uczennice praktykują na materjałach. Plac św. Aleksandra 14. 38603

A) Krój gruntownie 6 rs. Tamże francuzki. Nowy-Świat 12, m. 11, od 9—12. 3980r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Filja: Łódź, Zielona 5. 36413

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 40181

Chora nauczycielka pozbawiona środków do życia, błaga litościwe osoby o przyjście z pomocą. Dunaj-Wązki № 9, m. 3. 40294

Inteligentna osoba, za pokój z utrzymaniem poszukuje parę godzin lekcyj. Francuzki z konwersacją, korepetycja. Rekomendacje poważne, Nowogrodzka 9, m. 2, od 4-ej do 6-ej wieczorem. 40044

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39728

Lekcje rysunku i malowania. Karolina Szmurło. Zielna № 27. Zastać można pomiędzy godziną 2—5. 38164

Nauczyciel posiadający francuzki i niemiecki potrzebny na wieś. Zielna 32, mieszkania 1. 40370

Nauczycielka udziela początków lekcyj, korepetycyj. Aleje Jerozolimskie 84, mieszkania 10. 40005

Nauczycielka pianistka, która ukończyła konserwatorjum warszawskie, osoba wykształcona, posiadająca język francuzki, poszukuje posady na prowincji lub w Warszawie, Adres: gubernia, Kaliska Sompolno, Bukowska. 39786

Od Nowego Roku stancja dla uczennic gimnazjum II-go, przyjmie jeszcze dwie panienki, starsze 15, młodsze 12 rubli. Korepetycja, konwersacja, konserwatystka w miejscu. Nowogrodzka 3—9. Egzercytowanie ranne godzizy. 40369

Potrzebny niezwłocznie nauczyciel matematyki, ze świadectwem nauczycielskiem do szkoły prywatnej w Płocku. 39862

Polka z prowincji, posiadająca patent nauczycielki domowej, poszukuje odpowiedniego zajęcia na stałe, lub też na godziny. Leszno № 72, m. 1. 40420

Student-filolog, russki, udziela lekcyj, z niemieckim i francuzkim. Nowogrodzka № 17, mieszkania 15. 40292

Skończony realista peszukuje korepetycyj. Oferty zostawiać u stróża: ulica Żórawia № 41. 40334

Student, doświadczony korepetytor poszuszukuje lekcyj. Ulica Marrzałkowska 91—28. 39918

Student prawnik, posiadający gruntownie matematykę i języki, poszukuje kondycyj stałej, lub jakiegobądź zajęcia na godziny za mieszkanie, obiad, albo wynagrodzenie pieniężne. Przyjąć może zarząd domem. Oferty łaskawe proszę zostawić: Nowy-Świat 22, u stróża dla studenta R. D. 3979r

Uczennica Viardo-Garcii poszukuje kilku uczennic do wspólnej lekcyj śpiewu. Hoża 14, mieszk. 11, zastać rano. 3951r

Wykwalifikowana nauczycielka polskiego, francuzkiego i przedmiotów, ma jeszcze godzinę wolną od 7-mej po obiedzie Wielka 33, m. 29. 39741

W szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17, rozpoczynają się kursa kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, haftów, pończosznictwa, rękawicznictwa, krawatów, szewctwa, robót włóczkowych, tkactwa, szmuklerstwa, heljominjatur, malowania na porcelanie, aksamicie, wypalania na drzewie, skórze, rysunków, na szkle litografji, metalorytnictwa. Introligatorstwo i koszykarstwo. Pensjonarki przyjmuję. — Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci, udzielanej przez doktorów. 30247

Doniesienia osobiste.

Fachowiec, mam lat 26, średnio wykształcony, blondyn, katolik, poszukuję za żonę panny, szatynki, w wieku lat 18 do 22, średniego wzrostu, z kapitałem kilkaset rubli.—Panie życzące rzecz przyjąć na serjo, raczą złożyć oferty poste-restante Warszawa dla „K. H. 10", z zawiadomieniem w Kurjerze. 40113

Młody człowiek, wyzn. rz.-kat., nie mający sam majątku, szuka dlatego bezinteresownie bodaj biednej, lecz pięknej, inteligentnej i uczciwej polki za żonę. Dyskrecję zapewnia pod słowem honoru. Zgłoszenia przyjmuję pod M. D. poste-restante Kraków za recepisem. 40102

List dla № 21 na poczcie. 40402

Violetta № 1000 ma list na poczcie od przyjaciela Tadeusza. 40429

Violetta № 21 m. 4 ma list na poczcie. 40430

Wdowa w średnim wieku, jak mówią nie brzydka, inteligentna, posiadają a gotówki pięć tysięcy rubli i fach przynoszący do tysiąca rubli dochodu, poszukuje męża z odpowiedniem stanowiskiem, inteligentnego i zdrowego. Panowie traktujący rzecz tylko serjo, raczą nadsyłać oferty poste-restante dla „Brunetki lit. S." O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 40077

Wróżbiarka szczęścia ma list na poczcie. 40374

Zbytnica ma na poczcie list do odebrania. 40403

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom żonaty, bezdzietny, obeznany z buchalterją, kasowością, prowadzeniem ksiąg gorzelnianych, znający język russki, polski i niemiecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia zaraz lub od Nowego Roku, może złożyć kaucji rs. 3,000. Oferty złożyć proszę sub „Kasowość" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 40281

Buchalterka - korespondentka w niemieckim, francuskim, polskim, ze świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady. Królewska 37, m. 8, od 10—12-ej. 37737

Emeryt w sile wieku, kawaler, dokładnie obznajmiony długoletnią pracą z czynnością biurową, po części magazynową oraz jako administrator domu, znam przepisy prowadzenia ksiąg meldunkowych, poszukuję zajęcia odpowiedniego lub rządztwa domu. Rekomendacje lub kaucję złożyć mogę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. Z. 40022

Energiczna, fachowo znająca gospodarstwo, szycie, prasowanie, szuka zajęcia.—Rybaki 8—48. 40405

Frebłówka niemka pragnie przyjąć miejsce lub na przychodnią do wychowania dzieci albo do zarządu domem. Aleksandrja № 13, m. 12, od 6—7-ej wieczór. 40323

Izraelita lat 18, z porządnego domu, który praktykował rok w interesie ekspedycyjnym, pragnie wstąpić do interesu ekspedycyjnego. Oferty: Kurjer „Komora." 40362

Młoda, inteligentna panna, władająca językami niemieckim, polskim i russkim, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej, na żądanie przedstawione być mogą poważne rekomendacje. Oferty uprasza się składać w Kurjerze Warsz. pod lit. T. T. 40302

Mężczyzna w sile wieku, znający języki polski, russki i niemiecki, obeznany z przepisami policyjnemi, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie, chociażby za jaknajskromniejsze wynagrodzenie. Oferty uprasza się nadsyłać: ulica Grzybowska № 24, do rządcy domu. 3978r

Młoda francuzka życzy demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer „M. Z." 40436

Młody człowiek, z pierwszorzędnemi referencjami i świadectwami, ostatnio pracujący w jednym z większych zakładów przemysłowych w Królestwie, obeznany z interesami bankierskiemi oraz buchalterją i korespondencją, poszukuje posady. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. dla H. X. 40254

Osoba młoda, posiadająca języki i muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa i lektorki. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski W. B. F. 40333

Osoba praktyczna w gospodarstwie domowem i znająca się na kuchni, z pięknemi kilkoletniemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie. Wiadomość Mazowiecka № 11, mieszkania 41, u p. Kaczorowskiej. 40279

Osoba inteligentna, w średnim wieku, znająca dobrą kuchnię, poszukuje miejsca gospodyni, zaopiekowania się dziećmi, dozorowania mamki. Rekomendacje poważne. Marszałkowska 99, Marja Krüger. 40398

Osoba z krawiecczyzną poszukuje zajęcia i mieszkania przy familji. Krucza 38, mieszkania 13. 40390

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Nowy-Świat 54, w farbiarni. 40131

Tokarz żelazny szuka praktyki. Marszałkowska 143—18. 40173

b) Zaofiarowane.

Chłopcy potrzebni do roboty w litografji.—Daniłowiczowska 7. 40317

Bony cudzoziemki z dobremi rekomendacjami umieszcza kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 3899r

Bona freblówka potrzebna. Niemkom pierwszeństwo. Bagno 2, mieszkania 6, od 12 do 2-ej. 40174

Do pracowni potrzebna zaraz staniczarka i podręczna. Żórawia 41, m. 24. 40371

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i uczennice. Wiadomość: ul. Długa № 61, m. 8. 40332

Do kwiatów!!! Potrzebne zaraz podręczne i uczennice. Wiadomość: Świętojerska 22, m. 43. 39858

Kasjerka z kaucją 200 rs. dostanie mieszkanie, światło, opał i dziesięć rubli miesięcznie. Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszkania 31, od 12 do 1-ej. 40260

Koszularka i drobiażdżarka uzdolnione potrzebne zaraz do pralni. Zimna 4. 40309

Kotlarze na drobne roboty miedziane potrzebni. Wiadomość: Szczygla № 3, w fabryce. 40296

Lektor. Młoda osoba (mężczyzna lub kobieta), czytająca głośno i wyraźnie zrana od 10—12-ej, dostanie rs. 6 miesięcznie. Złoży ofertę w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem A. O. S. 40320

Lekarz potrzebny zaraz do miasta z 3-tysięczną ludnością. Wiadomość w Warszawie, Warecka № 9, W-na Pniewska lub u właścicielki apteki w Lipsku (gub. radomska). 3968r

Młody człowiek, który ukończył szkołę handlową, znający buchalterję oraz korespondencję niemiecką i francuską, ładnie piszący, może znaleźć stałe zajęcie. Oferty przyjmuje Kurjer „Gudzień." 40365

Niemka lub polka inteligentna potrzebna do dzieci, szycia, gospodarstwa. Ulica Zielna 11—2. 40372

Osoba niemłoda, znająca gruntownie język francuski i mogąca się zająć gospodarstwem domowem, raczy się zgłosić na ul. Złotą № 4, m. 14. 40285

Od 1-go stycznia r. p. potrzebna jest panna do wykończania kapeluszy męzkich, kompletnie uzdolniona, szycie felp. Wiadomość w magazynie „Raul", Niecała № 1. 3987r

Potrzebny jest uzdolniony drukarz na zarządzającego. Wymagana gruntowna znajomość języka russkiego. Wiadomość w składzie papieru F. Csernak, Bielańska 5. 3954r

Potrzebny uczeń do apteki na prowincję.— Wiadomość: K. Engelhardt, w Mszczonowie. 39702

Potrzebny uczeń do zakładu felczerskiego, Chłodna № 25. 39857

Potrzebne są zaraz zdolne prasowaczki do koszul. Marjańska № 4. 3958r

Potrzebni są chłopcy do ślusarza. Wąski Dunaj № 20. 40123

Potrzebna dobra kucharka od 1-go stycznia 1893 r. na wieś. Wymagana znajomość pieczenia chleba i ciast oraz umiejętność prania. Bliższa wiadomość: Sosnowa № 1, mieszkania 23. 40151

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Marszałkowska 132, mieszkania 4. 40432

Potrzebna bona niemka. Chłodna 2, mieszkania 6. 40349

Potrzebny chłopiec do fryzjera. Szpitalna № 4. 40346

Potrzebna jest zdolna podręczna. Elektoralna № 9, mieszk. 15. 40331

Potrzebny jest kucharz z jaknajlepszemi świadectwami na wieś od Nowego Roku.— Zgłaszać się na ulicę Marszałkowską do domu № 148, mieszk. 3, między godziną 5 i 6-tą po południu. 40330

Panny podręczne bieliźniarki znajdą stałe zajęcie oraz zdolne maszynistki do szycia rękawiczek potrzebne za dobrem wynagrodzeniem. Przyjmują się uczennice do szycia rękawiczek na maszynie. Nowy-Świat № 23, mieszkania 4. 40326

Potrzebne podręczne do kwiatów. Świętojerska № 22, m. 19. 40310

Potrzebne są zdolne panny do krawieczczyzny, szycia sukien. Wspólna 6, mieszkania 23. 40308

Pracownia sukien damskich „Stefanji", Świętokrzyzka 39, przyjmuje panienki do nauki z całem utrzymaniem, za opłatą. 40300

Potrzeba zaraz dwóch uczniów do cukierni, Rymarska № 16. 40275

Poszukuje się zdolnego dysponenta do biura rozszerzonej administracji fabryk cukru w Kijowie. Oferty z podaniem szczegółów z dotychczasowej działalności składać proszę pod lit. J. S. w Kurjerze. 40295

Potrzebne panny do sukien i uczennice.— Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 42. 40287

Potrzebny inkasent do piekarni, kawaler, z kaucją rs. 200. Dluga 10, m. 39, od 2 do 6-ej po poł. 40377

Potrzebna panna dobrze szyjąca rękawiczki na maszynie. Złota 16, m. 20. 40384

Potrzebna jest młoda sklepowa do sprzedaży pieczywa, z kaucją, bez mieszkania. Koszykowa 23. 40124

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny.— Aleja Jerozolimska № 74, m. 17. 40415

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—16 lat. Bielańska 22. 40414

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistka i podręczne. Niecała № 12, mieszkania 15. 40406

Panny do wykończania bielizny męzkiej i uczennice zaraz płatne znajdą stałe zatrudnienie. Zgoda 3, mieszkania 15. 40407

Potrzebny jest młody człowiek, mający już pewną praktykę kantorową. Oferty sub „H. 7." przyjmuje kantor Kurjera. 40194

Potrzebna jest panna służąca na wieś, znająca krawieczczyznę, szycie bielizny, umiejąca dobrze prasować. Zgłaszać się do hotelu Francuskiego między godz. 3 a 5-tą do szwajcara. 40141

Rządca potrzebny od Nowego Roku lub zaraz do samodzielnego zarządu folwarkiem przestrzeni 14 włók, a ornej ziemi 200 morgów. Wymagalne poważne rekomendacje, uczciwość i 1,000 rubli kaucji, z możnością zahypotekowania na pierwszym numerze.— Wiadomość u adwokata Świderskiego, Elektoralna 34. 39899

Służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować potrzebna od kwartału. Dobre świadectwa wymagane. Marszałkowska №114, skład papieru. 40396

Uczennica potrzebna do fabryki kwiatów. Elektoralna 20, m. 15. 3988r

Uzdolniona staniczarka potrzebna jest na prowincję. Ulica Leszczyńska 5, mieszkania 8. 40352

Uczeń obznajmiony z handlem potrzebny do sklepu zabawek, Marszałkowska 107. 40324

Kupno i sprzedaż.

Aristony, symfonjony, organopany i różne instrumenta muzyczne dla dzieci, odpowiednie na podarek, poleca W. Kruziński, róg Trębackiej i Nowosenatorskiej 2. 36156

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 39422

Algierka podbita lisami, z kołnierzem nurkowym, do sprzedania. Królewska 6, mieszkania 7. 40293

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 40074

Adam Eierweis, Graniczna 14. Srzedaje tanio korty, sukna, kamgarny, szewioty i t. p. od rs. 1 łokieć na garnitury. 3984r

Bernardy szczenięta sprzedaję. Sierakowska 7, od 10—3-ej, prócz świąt. 40412

Bilard tanio do sprzedania; oglądać można zrana między 10 a 12-tą przy ulicy Marszałkowskiej № 149, 1-sze piętro od frontu, na prawo. 40054

Chcę kupić wyżła szczeniaka rasy coter Gordon. Adres: Marszałkowska 136, mieszkania 15. 40105

Czarna jedwabna suknia oraz inne tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 40305

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedają się przy nie mniej 100-sztukowej ilości, z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat 36, mieszkania 9. 39674

Do sprzedania sanki używane w dobrym stanie na jednego lub parę koni, wybijane zielonym aksamitem, z takimże samym fartuchem obszywanym niedźwiedziami oraz dzwonki, fartuchy powozowe i liberja. Warecka 1, m. 2. 39931

Do sprzedania dwa futra męzkie, jedno opossum. Krucza 23, m. 14. 40360

Do sprzedania pończochy jedwabne koloru eiffel, niedrogo. Jerozolimska № 35, m. 10, od 1-ej. 40395

Do sprzedania tumaki z pod salopy i szafa apteczna lub śpiżarniana z kilkudziesięcioma szufladami. Mazowiecka 1—4, z dziedzińca. 40391

Do sprzedania 6 luster dużych, 3 mniejsze, miedź kuchenna, stoły dębowe, wystawa dla muzyki, szyldy duże i mniejsze, zlew żelazny, stoły kuchenne, półki. Długa № 26, do 4-ej. 40401

Do sprzedania: kołyska żelazna, wózek dziecinny, dolman pluszowy nowy, suknia kanwowa z pelerynką i szuba sukienna. Warecka № 4 domu, № 7 mieszkania. 40303

Do sprzedania futro 25 rs., maszyna elektryczna lecznicza, stół składany. Aleje Jerozolimskie № 78, mieszk. 25. 40322

Fortepian sprzedaję tanio. Złota 32, m. 24, od 10—4-ej. 38152

Fortepian sprzedaję tanio, reparacje, strojenia, przyjmuję Nowy-Świat 56. 38151

Fortepian Hofera czarny, krótki, sprzedaję tanio. Wspólna 18, mieszkania 4. 39546

Fortepian drezdeński Rhönischa, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę.— Wiadomość: Chmielna № 80, mieszkania 2. Tamże są dwa szale tureckie do sprzedania, czarny i niebieski. 3977r

Futro szopy, zupełnie nowe, bardzo ładne, do sprzedania. Nowy-Świat 4, mieszkania 3. 40201

Futro lisy rs. 16, wyżymaczka 6, szynel 6.— Zielna 11—2. 40373

Futro męzkie algierka szopy do sprzedania. Przejazd № 4, mieszk. 5. 40364

Fortepian wiedeński czarny o 7-iu oktawach, bardzo dobry, za rs. 200. Praga, ul. Brzeska № 14, m. 7. 40383

Fortepian dobry, używany, jest do sprzedania. Sienna 27, C. Szczerbiński. 40382

Fortepian Hofera do sprzedania za 90 rs.— Karmelicka 22, w szkole. 40380

Fortepian zagraniczny do sprzedania za 200 rubli. Marszałkowska 123, u właściciela domu. 40368

Futro damskie z powodu żałoby do sprzedania, rotunda podbita oposami, z kołnierzem z niebieskich lisów, kryta wełną piękną granatową w kratę. Topiel № 14, od godz. 12 do $1^1/_2$ po południu, wyjąwszy piątek. Wiadomość u stróża. 40354

Futro szopy duże, zdatne do podróży, tanio do sprzedania. Ul. Piękna 45, stróż wskaże. 40339

Futro podróżne dublony, w dobrym stanie, do sprzedania. Wronia № 73, m. 21. 40311

Futro algierka elki męzkie 120 rs., lankastrówka Bekkera, lufy Bernarda 55 rs. sprzedaję. Tłomackie 5, 1-sze piętro. 40276

Furgon w dobrym stanie potrzebny do nabycia. Oferty nadsyłać proszę do kantoru fabryki hattów i koronek W-go M. S. Feinkinda, ulica Świętojerska № 10. 40277

Futro męzkie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Hoża 38, mieszk. 9. 3995r

Futro męzkie elki nowe sprzedaje magazyn ubiorów męzkich, Marszałkowska 99. 40421

Futro męzkie i palto na futrze tanio sprzedam. Piekarska № 11, m. 3. Tamże książki lekarskie w kilku językach do zbycia. 40425

Fortepian zagraniczny, krótki, rs. 280. Szeroka Freta 18, m. 7. 40376

Futro męzkie jonaty ze skunksowym kołnierzem i mankietami, w bardzo dobrym stanie, na średniego wzrostu mężczyznę. Wiadomość: Długa 25, u rządcy. 40178

Garnitur mebli używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 45, w składzie węgla i wapna. 40166

Gobelin z figurami, kilka dywanów, pasy polskie lite i jedwabne, makaty, serwety, dużo starych materyj przerabianych srebrem i złotem, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 3991r

Jabłka deserowe i komputowe wyborowych odmian, na hurt i detal, tanio bo z pierwszej ręki sprzedaje się codziennie od 8 do 12-ej.— Mazowiecka 3, stróż wskaże. 39966

Jabłka i gruszki z Jankowa, deserowe i komputowe, na funty i pudy, po niskiej cenie poleca skład nasion i narzędzi „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 3667r

Karetę trzyosobową i sanki sprzedam bardzo tanio. Chmielna 7. 39953

Karety, sanki i karety kolejowe wynajmuję najtaniej. Chmielna 12. 39952

Kupuję, sprzedaję, zamieniam wszelkich systemów maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 39261

Ktoby miał do zbycia używaną maszynę do wody sodowej, dobrą, tanio. Adres: Koluszki poste-restante M. 39525

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3940r

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kareta dwuosobowa używana, zdatna do wsi, pozostawiona do sprzedania w fabryce powozów Józefa Rentel, Leszno 25. 40138

Kolebka bujanka, duża, żelazna, za rs. 6.— Świętokrzyzka 10, fabryka gorsetów. 40298

Kupię utensylja cukiernicze, piekarniane wagę decymalną. Oboźna 4, sklep cukierniczy. 40225

Lustra bardzo piękne z konsolami i blatami marmurowemi oraz obrazy do sprzedania.— Kawiarnia z całem urządzeniem do odstąpienia i sklep z oknem wystawowem, pokojem i dużą kuchnią do wynajęcia od 1-go stycznia. Królewska 6, w kawiarni. 3992r

Lankastrówka kaliber 16 do sprzedania za 30 rs. Piękna № 40, mieszk. 25. 39946

Lando, faeton na gumach, amerykan i pianino sprzedam lub odnajmę. Jerozolimska № 56. 38801

Ładny garnitur otomanowy urzędowej roboty do sprzedania. Złota 55, m. 10. 40413

Łóżka orzechowe ozdobne z materacami tanio do sprzedania. Wspólna 38, mieszkania 7. 40280

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 40404

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 40399

Maszznę Singera tanio sprzedam. Chmielna 41, m. 24, od 11—2-ej. 40353

Maszynę nożną do szycia tanio sprzedam. Śliska 7, m. 13. 40299

Masło śmietankowe z dominjum Wieniec, nagrodzone srebrnym medalem, przychodzi we wtorki, czwartki i soboty i sprzedaje się po 50 kop. za funt. Mazowiecka 22. 40394

Maszynka do pisania z alfabetem polskim i w obcych językach, jest do sprzedania.— Plac św. Aleksandra № 8, m. 6. 40378

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, kozeta, dwa fotele, stolik, otomana, szeslong, stoliki, tremo. Krucza 49, tapicer. 40162

Meble, szafy, łóżka machoniowe, szafka, stół dębowe. Chłodna № 58, u właściciela. 39878

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 40153

Meble używane do sprzedania: otomana wielka i dwa fotele, stolik orzechowy kozetowy, szafa orzechowa o 3-ch drzwiach, kozeta wykręcana pokryta welwetem, żardinierka, taboret na śrubie, stół kozetowy ozdobny, umywalka żelazna, 2 krzesła gięte. Marszałkowska 114, w pokojach kawalerskich, u szwajcara Stanisława. 3925r

Oryginalną maszynę do szycia familijną „Singera", prawie nową, sprzedam bardzo tanio. Zielna 35, m. 15. 40409

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 3861r

Poszukuje się pary koni maści gniadej lub karej, zdatnych do jazdy powozowej. Wiadomość udzielać do szwajcara, ulica Elektoralna 5. 39732

Poszukuję pianina, fortepianu siedmiooktawowego. Adresy: kiosk, róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 3942r

Płaszcz nowy sprzedaję, elki amerykańskie, kołnierz i klapy bobry kamczackie. Nowogrodzka 1, m. 11, od 10 do 12-ej. 40357

Palto męzkie na dublonach, czarnem suknem kryte, do sprzedania tanio. Od 11—1-ej i od 3—5-ej, Sosnowa 11, m. 24. 40428

Potrzebne jeden, dwa filtry do oczyszczania spirytusu przez węgle. Pisarz do dozorowania gospodarstwa mlecznego. Oferty, świadectwa Wiskitno, poczta Łódź. 39908

Pianino krzyżowe czarne tanio sprzedam.— Nowolipie 9, m. 3. 40182

Rozmaite materjały do ubierania lalek. Cena bardzo niska. Senatorska № 10, mieszkania № 14. 40232

Sanie mało używane petersburskie na jednego lub parę koni i nowe drogie do sprzedania. Wronia 54, Michajłow. 39882

Sanki na jednego lub parę koni do sprzedania, mogą być i wynajmowane. Wiadomość ulica Łucka № 15, stróż wskaże. 40150

Sprzedam tanio używany fortepian i gazomierz o pięćdziesięciu płomieniach. Plac Krasiński № 3. Wiadomość u stróża. 40190

Są do sprzedania stoły, krzesła, para łóżek. Wilcza 18, m. 6, od 12 do 3-ej. 40301

Sanki wiejskie do sprzedania. Nowy-Świat № 3. 40289

Sanki petersburskie używane małe i drugie duże, do sprzedania. Nowolipie № 80. 40387

Szubę damską nową sprzedaje się za rs. 12. Hortensja 1, stróż wskaże; od 12 do 2-ej.— Tamże palto męzkie za rs. 7 na szczupłego mężczyznę. 30417

Sanek kilkanaście od 25 rs. do sprzedania i dwie karety, podwójna i potrójna oraz młockarnia. Przemysłowa 31. 40408

Sprzedam maszynę 12-konką, kotły, kominy. Wspólna 23, m. 3. 40158

Salopa nowa na lisach, jedwabiem kryta.— Obejrzeć można: ulica Miodowa № 3, mieszkania 26, od godziny 12 do 3-ej po południu. 40327

Sprzedaję szubę damską tumakową na osobę otyłą, średniego wzrostu. Tamka 19. mieszk. 9. 40313

Sanki lekkie fantazyjne na 4 osoby do sprzedania. Chłodna 19. 3990r

Skrzypce bardzo dobre do sprzedania oraz duży woskowiec. Zielna 42, m. 13. 39842

Sanki używane małe petersburskie, urzędowej roboty, do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolność № 6. 39945

Tokarni małej szukam, w dobrym stanie, ktoby miał do odstąpienia, zechce się zgłosić: Mylna № 9, mieszkania 13. 40343

Trociny suche codziennie na fury i worki w fabryce wyrobów drzewnych, Marszałkowska 15. 40340

Tanio do sprzedania nowy turecki szal, stara salopa na wacie i suknia. Krucza № 24, m. 26. Zgłaszać się proszę zrana od 9 do 11-ej. 40336

Trumeau orzechowe, gzyms długi rzeźbiony do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 5. 40307

Tanio sprzedam szafę, kredens, stół, biurko, łóżko. Podwale 14, stolarz. 39188

Większą partję wysortowanych tapet nabędę. Adres: Koluszki M. poste-rest. 39524

Zaprzęg parokonny krakowski, w dobrym stanie, sprzedam. Wspólna 33, m. 14. 40363

Z powodu wyjazdu sprzedaje się komodę, łóżko, stół z klapami, 2 krzesła, tacę, kuchenkę naftową, podstawy do kapeluszy, lambrekiny do firanek. Nowy Zjazd № 3, mieszkania 8. 40388

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble z trzech pokojów i rzeczy kuchenne bardzo tanio. Towarowa № 10, m. 3. 40419

Z powodu wyjazdu sprzedaję różne meble, dywany, obrazy, szkło, porcelanę i naczynia kuchenne. Wilcza 21, mieszk. 23, od 10 do 2-ej. 39949

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa średniej wielkości, szeslong i biurko damskie. Wiadomość u stróża, Wspólna № 79, osobiście do 11-ej zrana. 40021

4 ćwiartki losu do odstąpienia. Królewska 1, u stróża. 40268

30% taniej korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystny interes do sprzedania.—Wiadomość w kawiarni, ulica Bednarska № 8. 39960

Blisko Zgierza drzewo budulcowe sprzedaje sztukami każdej środy majorat Szczawin. 38662

Dystrybucja dobrze procentująca do sprzedania.—Wiadomość: Chłodna № 38, mieszkania 26. 39443

Do sprzedania sklep naftowo-mydlarski.—Wiadomość: Złota 46, m. 11, od 10 do 2-ej po południu. 40288

Dwa domy do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej, skanalizowane. Wiadomość: Chmielna 48, m. 7, od 6 do 8-ej. Bez pośrednictwa. 40385

Dystrybucja z galanterją do odstąpienia z towarem lub bez za cenę kosztu. Wiadomość: Szpitalna № 5, w kawiarni. 40119

Do odstąpienia od Nowego Roku filja od kilkunastu lat egzystująca, na dobrych warunkach. Wiadomość: ul. Wielka № 50. 39914

Filja rzeźnicza do sprzedania za 45 rubli.—Tamka 46. 40117

Handel kolonjalny, wina krymskie, dystrybucja, zaraz do odstąpienia; punkt wyrobiony, komorne tanie. Wiadomość: Purzycki, Miodowa № 12. 40427

Interes korzystny na dogodnych warunkach do odstąpienia. Specjalność nie wymagalna. Kapitał potrzebny rs. 2,700. Wiadomość: ul. Chmielna 16, u rządcy domu. 40127

Interes tabaczny, egzystujący lat kilkanaście na pryncypalnej ulicy, znakomicie prosperujący, ze stałą klijentelą, zaraz sprzedam na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość: Elektoralna 7, m. 35. 3980r

Kawiarnia z całem urządzeniem do sprzedania. Świętokrzyzka № 36. 39883

Korzystne. Dobra ziemskie od 250 do 5 włók różnych rozmiarów. Domy w Warszawie do sprzedania. Donacje do odstąpienia. Kapitały do lokacji. Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska 136, m. 15, od 8 do 10 zrana i 5—7-ej po południu. 39570

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Próżna № 3. 40315

Krowiarnia jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Widok 22, mieszk. 18. 40398

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.—Marszałkowska 61. 40337

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu do Rosji. Ulica Dzika № 40. 40325

Magle do sprzedania za przystępną cenę.—Nowy-Świat № 4. 40312

Magle wiedeńskie do sprzedania, mieszkanie wygodne. Wspólna № 33. 39971

Magle wiedeńskie do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Franciszkańska № 29. 39751

Od lat 40-tu egzystująca cukiernia do wynajęcia od 1-go stycznia 1893 r. Sklep z 4-ma pokojami, kuchnią, piekarnią, śpiżarnią, piwnicami, wodociągiem i zlewem. Wiadomość u rządcy domu № 15, róg Nowego-Światu i Jerozolimskiej. 40316

Poszukuję kupna kolonji 20—40 mórg.—Oferty poste-restante Kowno dla „Włościanina." 40389

Restauracja w dobrem miejscu, z całem urządzeniem, bardzo tanio do sprzedania.—Wiadomość: Czysta № 8, w składzie wódek. 40350

Rs. 2,500, procent 6%, potrzebne na pierwszy numer domu w Warszawie. Wiadomość: kancelarja notarjusza Józefowicza, sąd okręgowy, Kwir. 40329

Sklepik do sprzedania z powodu otrzymania posady. Ulica Grzybowska № 70. 39874

Sprzedaje się oborę z całem urządzeniem i wyrobionemi gospodami. Krowy rasy holenderskiej. Wiadomość: Wspólna № 7, mieszkania № 14. 39928

Sklep piśmienno-galanteryjno-dystrybucyjny do sprzedania. Nowy-Świat № 69. 40179

Sklep spożywczy do sprzedania tanio. Marszałkowska № 92. 39990

Sklep spożywczo-dystrybucyjny od lat 30 egzystujący, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość: ulica Daniłowiczowska № 12, w sklepie spożywczym. 39876

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu przy ulicy Podwale № 19. 40041

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.—Sienna № 4, róg Zielnej. 40118

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Śliska № 34. 40328

Sprzedam tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny, komorne 16 rs. Wilcza № 9. 40321

Skład węgli do sprzedania. Furmańska № 6. 40355

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 4. 40418

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Zielna № 42. 40422

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 104. 40423

Sprzedam sklep spożywczy tanio z powodu śmierci żony i własnej choroby. Obożna 9. 40359

Sklepik dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 14. 40348

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Grzybowska № 61. 40341

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny urządzony, z naftą. Wiadomość: ulica Hoża № 19, w sklepie wędlin. 40314

Sklep z mieszkaniem do sprzedania z powodu powiększenia interesu, galanteryjno-dystrybucyjny i bielizna, z towarem lub bez towaru, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 32. Komorne tanie. Tamże garnitur mebli do sprzedania za 35 rubli. 40306

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne tanie. Ul. Żytnia 21. 40381

Świetny interes bez blagi! Przez okoliczności familijne sprzedam zaraz tanio wioseczkę kościelną włók 12 gleby pszennej w prześlicznej okolicy, dającą dochodów stałych około 2-ch, a człowiekowi obrotnemu z małym wkładem, przy zajęciu przemysłowem, da zaraz do 5 tysięcy rubli dochodu rocznego, bez gospodarstwa. Mogę również zamienić na mniejszy z dopłatą folwark w południowych stronach kraju. Szczegółów udziela księgarnia Paprockiego, Nowy-Świat 41. Oferty zamienne z marką na odpis nadsyłać: Końskie Tokarski Korsakowi. Pośrednictwo wyłączone. 39958

Świetny spekulacyjny interes. Możność potrojenia kapitału w przeciągu lat czterech, bez żadnego ryzyka. Informacje: Złota 2, m. 4, do 9½ zrana i od 2 do 4-ej. 3994r

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od Bożego Narodzenia sklep, dystrybucja i materjały piśmienne. Sklep może być odstąpiony za przystępną cenę z towarem lub bez tegoż. Elektoralna № 49. 39839

Zastaw folwarku 6 włók dobrej gleby na lat 10, na granicy pruskiej. Warunki dogodne. Wiadomość: Bugaj № 18, u p. Ostrowskiego. 39870

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep mydlarsko-dystrybucyjny za rs. 140. Ul. Śliska № 16. 40129

Zaraz sprzedam sklep kolonjalny, tanio. Plac św. Aleksandra № 12. 3983r

Z powodu wyjazdu sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Podwale № 40. Komorne rs. 10 miesięcznie. 40400

200 rubli potrzeba do interesu handlowego na trzy miesiące, gwarancja hypoteczna lub właściciela domu. Elektoralna 43, m. 4. 40366

2,000 potrzeba na umiarkowany procent, na drugi numer hypoteki po Towarzystwie. Oferty pod lit. „J. B. № 12" przyjmuje Kurjer Warsz. 40335

Lokale.

Apartament elegancko umeblowany, z wszelkim komfortem do wydzierżawienia na całą zimę;—tamże pianino Rönischa na sprzedaż. Obejrzeć można od godziny 11-ej. Włodzimierska 14, szwajcar wskaże. 40286

Dziewięć pokoi, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami, każdego czasu do najęcia Jerozolimska 49. 40361

Do wynajęcia zaraz, pokój z meblami lub bez dla kobiety, może być z całodziennem utrzymaniem. Hortensja № 5, m. 8. 40347

Do wynajęcia od 1 stycznia 1893 r. na szynk lub na restaurację egzystującą 15 lat, tylko dla katolików, róg Wroniej i Łuckiej. Wiadomość:: wł. domu, Wronia 36. 39550

Dwa duże pokoje, kuchnia, osobne wejście, ogródek, od stycznia. 22 rs. miesięcznie. Mokotowska 41. 39800

Do wynajęcia duże mieszkanie, 1-e piętro, oraz trzy sklepy. Długa 23. 3816r

Nowy-Świat 24, obok ulicy Foksal, znany od lat kilkudziesięciu lokal restauracyjny, oraz mieszkanie o 6-u pokojach i kuchni, na 1-m piętrze od frontu, zdatne na magazyn ubiorów, strojów i t. p. do wynajęcia od 8 stycznia 1893 roku. Wiadomość na miejscu u rządcy. 40036

Nowo-Alaksandrja. Administracja hotelu angielskiego ma honor zawiadomić osoby interesowane, wskutek odbudowania hotelu i przybudowania numerów, począwszy od 25 k. poleca różne mieszkania z niektóremi utensyljami, zdatne na restaurację, cukiernię, galanterję i t. p., tamże potrzebny kucharz i cukiernik familijny. Odpowiadam z dołączeniem marki. 39068

Od Nowego Roku pomieszczenie dla uczennicy lub ucznia szkoły prywatnej. Opieka troskliwa zapewniona. Widok 38—9. 40284

Od 1-go lipca lub wcześniej, poszukuje się lokalu na fabrykę, mającego około 35 okien, z motorem lub bez. Wiadomość: Gęsia 20, u właściciela domu. 3955r

Potrzebny jest lokal fabryczny z parą. Oferty przyjmuje Kurjer warszawski pod „Fabryka". 40187

Potrzebne od Nowego roku przyzwoite mieszkanie, z dwóch dużych lub trzech mniejszych pokoi, kuchni i przedpokoju składające się. Oferty pod „N. K. 25 lokal" do Kurjera Warsz. 40345

Pokój umeblowany, przy familji, dla osoby przyzwoitej. Wielka 38, m. 9. 40283

Pokój duży, z meblami, do najęcia. Chmielna 44, m. 7. 40290

Pokój kawalerski, obszerny, z usługą, do wynajęcia od Nowego Roku. Bednarska № 16. 40007

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, mieszk. 25, pałac hr. Krasińskich. 40180

Salon gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, dla doktora, adwokata i t. p. Usługa i opał na miejscu, do wynajęcia od 15 grudnia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3890r

Tanio, sklepy, mieszkania, Młynarska 5, do wynajęcia. Wiadomość: Wspólna 54a. 39449

Zaraz pokój, na 1-m piętrze, front, osobne wejście, może być umeblowany i całodzienne życie. Marszałkowska 132—4. 40433

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go stycznia 9 pokoi, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi wygodami. Wiadomość Marszałkowska 123, u szwajcara i właściciela. 40130

3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, piwnica, waterklozet, do najęcia od 8 stycznia r. p., za rs. 222 rocznie, przy ulicy Złotej № 39. 40344

Doniesienia rozmaite.

A) Największa wyprzedaż świąteczna towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp, szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15, serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 6, z obwódką kolorową 7, kamienne złocone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60, do umywalni 4, 5, 6 do kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 10, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące, ścienne, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wypożyczam całe zastawy stołowe. Wyprzedaż trwa codzień i niedziele. Magazyn Franciszka Kozłowskiego, (dawniej Podgórskiego). Rymarska 7, róg Leszna, w Warszawie. 38519

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2865

Adres: Widok 3. Do sprzedania garderoba damska używana, w magazynie. 40087

Akuszerka b. przełożona instytutu położniczego przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swej specjalności. Chmielna 19, mieszk. 2. 40198

Bardzo tanio!! Przyjmuje się suknie, okrycia damskie i dziecinne. Ulica Śliska № 18, m. 9, pierwsze piętro. 40397

Chleb wiejski, uznanej dobroci, codziennie świeży. Mokotowska 42 i Mleczarnia „Foksal". 40172

Dog maści brunatnej zaginął w czwartek d. 8 b. m. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie za nagrodą, na Świętokrzyzką № 22, 1-e piętro. 40318

Do sprzedania grób murowany, familijny, za 60 rubli, w Radomiu. Wiadomość u zakrystjana kościoła Farnego, lub Widok 13, mieszkania 9. 40342

Encyklopedja Humoru, 4 duże tomy, cena zniżona z 8-u na 3 rs. oraz Album Stalorytów znakomitych galerji 2 rs. i 3 rs. sprzedaje księgarnia B. Bolcewicza, Saski plac 5. 3993r

Grób murowany familijny, lub plac pod grób na Powązkach, w dobrem miejscu kupię. Adres: Ceglana № 1, m. 7. 40338

Lalki, konfekcję damską, dziecinną, bieliznę przyjmuję do roboty. Ul. Chmielna 10—13. 40435

Marszałkowska 117. Exsiccator niszczy grzybek, osusza wilgoć, broszura bezpłatna.—Ritter. 40304

Mamka zdrowa, z obfitym pokarmem jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 7—12, wiadomość u stróża. 40367

Masło nie solone 40, solone 35, drób', co tydzień świeże. Nowy-Świat 7, parter 48. 40375

Optyk Chwat, Miodowa 12, otrzymał duży transport oczu sztucznych ludzkich, również piękne rzeczy służyć mogące na prezenty gwiazdkowe, które chce sprzedać bardzo tanio. Hektografy po zniżonej cenie. 40358

Obiady przyzwoite, na świeżem maśle, po 30 kop. Mokotowska 59, m. 36. 40278

Okazja!!! z powodu zmiany lokalu wyprzedaje niżej kosztu: pończochy, skarpetki, wełniane, bawełniane, kamasze. Świętokrzyzka № 35. 40416

Przyjmuje suknie i bieliznę do roboty. Aleje Jerozolimskie 84, m. 10. 40006

Przy mleczarni „Foksal" obiady, potrawy mięsne w każdym czasie oraz piwo Machlejda na butelki. 40171

Podarki. Pracownia galanterji skórzanej, pluszowej i innych materjałów, przyjmuje reparacje. Nowy-Świat № 48. B. Miniewski. 39610

Reparacja biżuterji uskutecznia się prędko i tanio w magazynie sztucznych brylantów Marji Drasz, Nowo-Senatorska № 6. 25416

„Reperator" niezawodny środek do wywabiania wszelkich plam. sprzedaje się hurtowo i detalicznie w składzie aptecznym Konarzewskiego i S-ki, Bracka 22. 38394

S. Strauss, elektrotechnik, urządza dzwonki elektryczne, piorunochrony, telefony, ostrzegacze od ognia i kradzieży. Wybór materjałów. Ceny niskie. Pp. mechanikom rabat. Ulica Nowy-Świat 45, obok „Wodewilu." 3930r

Szkoła kroju, szycia i robót kobiecych. Nowy-Świat № 28, m. 1. 38806

Świadectwo depozytowe banku dyskontowego za № 7434—1892 r. na rs. 1,000, ktoby znalazł raczy odesłać p. Szymonowi Jakubowskiemu. Nowo-Wielka № 5, mieszkania № 1. 40410

Tanio szyję i reparuję bieliznę, Świętokrzyzka № 15, m. 12. 40040

Uczę kroju francuzkiego, dopasowywania i szycia—sumiennie i zrozumiale. Złota 16, mieszkania 26. 40081

Wyżymaczki naprawia specjalnie najtaniej, z gwarancją roczna mechanik. Nowogrodzka 18. 39862

Wyuczam kroju za 8 rs. Chmielna 47, parter 10. 40356

Wystawki dwie równe, płaskie, długie i szerokie potrzebne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 40411

Wybór zagadek dla dzieci 10 kop. Księgarnia Guranowskiego, ulica Senatorska № 32. 40379

Zginął sygnet złoty z lit. J. H.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić Aleja Jerozolimsk 82—1 za nagrodą. 40152

4 ćwiartki losu do sprzedania. Topiel № 18 mieszkania 10. 39798

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Ноября (10 Декабря) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).